

ARCHITEKT

PISMO POŚWIĘCONE
ARCHITEKTURZE * BUDOWNICTWU
I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Redaktor: Dr. JAN S. ZUBRZYCKI.

Komitet redakcyjny: Czunko A., Ekielski W., Krzyżanowski W., Szanior T.,
Śmiałowski E. i Wojtyczko L.

Redakcja: Kraków, ul. Kilińskiego 4. — Administracja: Kraków, ul. Czysta 14.

Uprasza się o przysyłanie przedpłaty i należności za ogłoszenia wprost do Administracji, Kraków,
ul. Czysta 14. I. p.

Reklamacye należy wnosić najpóźniej w ciągu miesiąca. Późniejsze reklamacye uwzględnione być mogą jedynie
za złożeniem odnośnej należności.

Warunki przedpłaty:

Rocznie 20 koron 10 rubli 20 marek 30 franków
Zeszyt 2 korony 1 rubel 2 marki 3 franki

Ogłoszenie wielkości 7×10 cm.,

Jednorazowo 4 korony 2 ruble 4 marki 4 franki
Rocznie . . . 30 koron 12 rubli 30 marek 40 franków

Roczniki I-szy, II-gi i IV po 16 kor., roczniki V-ty, VI-ty i VII-my po 20 kor.

Rocznik III-ci wyczerpany — są tylko niekompletne egzemplarze, zeszyt po 1 kor.

Przedpłata dla członków polskich Towarzystw technicznych zniżona o 20%.

GLÓWNY SKŁAD W KRAKOWIE:
SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA.

GLÓWNY SKŁAD W WARSZAWIE:
E. WENDE I S-KA, KRAK. PRZEDM. 9.

»Przewodnik dla ceglarzy« dla przedpłacicieli »Architekta« rocznie 6 koron = 3 ruble = 6 marek.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA BUDOWLANA

w domu Towarzystwa technicznego otwarta codziennie od godziny 9-tej
do 1-ej i od 3-ej do 7-ej, w niedziele i święta od 10-ej do 1-ej. Wstęp 10 hal.

CZŁONKOWIE KRAK. TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO MAJĄ WSTĘP WOLNY.

Wystawa poleca i sprzedaje: materiały budowlane, wyroby ślusarskie, stolarskie,
kamieniarskie, ceramiczne, szklane, artykuły techniczne, maszyny.

INSTALACYE OGRZEWANIA I WODY. — DZWONKI, TELEFONY DOMOWE.

STOLARSTWO MEBLOWE.

**ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW
I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH**

POD KIEROWNIOTWEM MAGISTRATU W PODGÓRZU

sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skaliste odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r. Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami” i „skałą Twardowskiego” Kamień budowlany, brukowy i szuter. — Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162.

**FABRYKI DACHÓWEK
W NIEPOŁOMICACH I KOŁOMYI**

mają w zapasie najlepsze dachówki, znane od piętnastu lat, jako najtrwalsze i najtańsze pokrycie budynków mieszkalnych i gospodarczych. — Są również znaczne zapasy rurek drenowych i cegły maszynowej.

Każde zamówienie wykonujemy w oznaczonym terminie. Za doborowy towar i dokładne wykonanie roboty pokrycia robotnikami fabrycznymi poręczamy.

Zarząd fabryki dachówek.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA

ANDRZEJA LENIKA W KROŚNIE

założona w r. 1888, wykonuje wszelkie roboty w drzewie, gipsie, marmurze i innym kamieniu — figury świętych, pomniki, oraz urządzenia kościelne, a w szczególności: ołtarze, kazalnice, konfesjonały, stalle, chrzcielnice, feretrony i t. p. tak według własnych, jak i dostarczonych rysunków.

Poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Publiczności. Wykazać się może świadectwami uznania za wykonane roboty od osób powszechnie w kraju znanych.

**HUTA SZKŁA w TARNOWIE
KUPFER & GLASER**

pierwsza galicyjska fabryka szkła tafłowego solinowego

poleca:

szkło tafłowe solinowe, budowlane 1, 2, 3, 4 i 5 mm oraz dachówki szklane różnych fasonów.

Odstawy po najniższych cenach, całymi wagonami i w mniejszych ilościach bezwzględnie.

Cenniki i kosztorysy na każde żądanie odwrotnie.

Architekci

J. SOSNOWSKI & A. ZACHARIEWICZ

Konstrukcje ogniotrwałe, żelazno-betonowe
(Bétons armés) systemu Hennebique.

Exposition universelle 1900 — Grand prix.

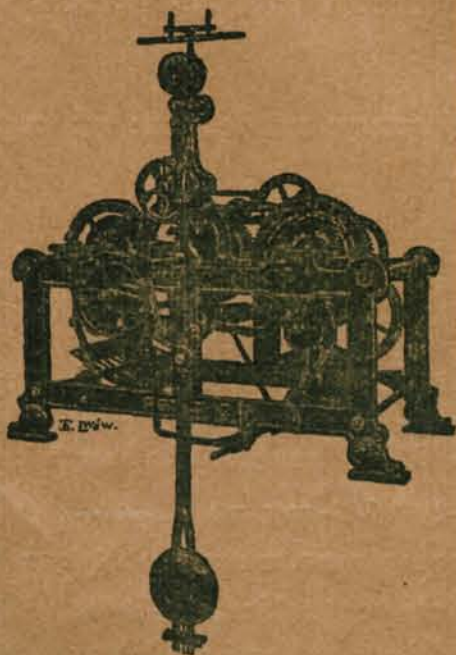
Mosty, tunele, fundamenty, zbiorniki kanalizacyjne, fabryki, młyny, piloty betonowe itp.

Wstępne projekty i przedmiary bezpłatnie.

Biura techniczne:

we Lwowie: ul. na Błonie 3.

w Krakowie: Filia — ul. Szpitalna 17.



Odznaczona Medalem na Powszechnej Krajowej Wystawie we Lwowie 1894 roku oraz Medalem Rządowym na Kraj. Wystawie wyrobów metal. w Krakowie 1904 r.

**PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
ZEGARÓW WIEŻOWYCH**

pędzona motorem,

MICHAŁA MIĘSOWICZA W KROŚNIE

wykonuje zegary wieżowe najnowszych systemów dla Kościołów, Ratuszów, Szkół, koszar, szpitali, willi itp. Fabryka dostarczyła już kilkadziesiąt zegarów wieżowych, które ku zupełnemu zadowoleniu funkcjonują.

Za każdy dostarczony zegar wieżowy daję 5-letnią rzetelną gwarancję.

Cenniki i kosztorysy przesyłam na żądanie.

ARCHITEKT

L. 2051/1906.

Ogłoszenie licytacji na budowę.

Celem zabezpieczenia robót budowy wspólnego budynku mieszkalnego, wraz ze wspólnym budynkiem gospodarczym, dla trzech urzędników przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu, przez jednego z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta całej budowy, do której się niniejsza licytacja odnosi, są obliczone na kwotę 70.000 K.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum; ogólne i szczegółowe warunki i plany, przejrzeć można w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym w czasie godzin urzędowych.

Należy, tylko według wzoru sporządzone, ostemplowane, opieczetowane, jako oferta adresowane, wewnątrz 5% wadyum oferowanej kwoty zawierające oferty, do których też nieznanemu c. k. Zarządowi przedsiębiorcy mają dołączyć świadectwo władzy politycznej, co do uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa pod każdym, a zatem i finansowym względem, mają być wniesione najpóźniej do 11-ej godziny przed południem, dnia 14-go lutego 1907 r. do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia o godzinie 11^{1/2} przed południem.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Właściwa budowa, począwszy od robót ziemnych, ma być rozpoczęta 1 kwietnia 1907 r., a ukończona i oddana do 15-go czerwca 1908 r.

Do dnia 15-go lipca 1907 r. mają być budynki dachem pokryte, a odrzwia i oprawy okienne wmurowane; zaś do 15-go października 1907 r., ma być cała budowa wykończona, wyjąwszy wyprawy zewnętrznej i względnie malowania ścian.

Kałusz, dnia 19 stycznia 1907 r.

C. k. Zarząd salinarny w Kałuszu.

F. Zaworski.



K. 394/9/149



WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien.

Ustawianie pomp.

Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

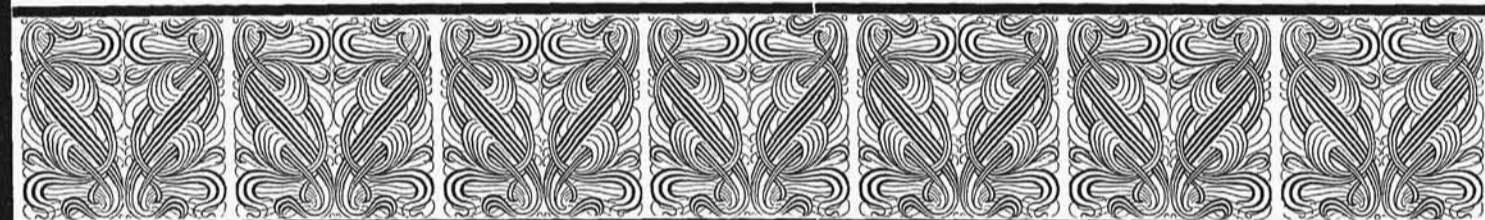
WENTYLACYE

Łaźnie. — Mechaniczne Pralnie i Suszarnie itd.

projektują i wykonują

inżynier Leonard Nitsch i Spółka, Kraków, ulica Kolejowa L. 18, nr. telefonu 385.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.



ANDRZEJ HABRZYK ZAKŁAD ŚLUSARSKI

wyrobów artystycznych
i budowlanych

w Krakowie

ul. Pędzichów 4, (dom własny).

Zaopatrzone we wszystkie najnowsze pomocnicze maszyny poruszane elektromotorami. — Oświetlenie elektryczne.

Podejmuje się wszelkich robót od największych do najdrobniejszych.

Wykonuje konstrukcje, dachy, schody, okna, bramy, balkony, balustrady, werandy żelazne i kraty wszelkiego rodzaju i stylu.

Rezerwoary żelazne, okucia do kuchen restauracyjnych i klasztornych.

Rożny samoczynne kompletne.

Okucia okien, drzwi i bram, według wszelkich systemów.



TOMASZ BUJAS

KONCES. MAJSTER MURARSKI
W KRAKOWIE, UL. STACHOWSKIEGO 21.



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES BUDOWLANY WCHODZĄCE Z MATERYAŁEM I BEZ MATERYAŁU.

POLECA SIĘ PP.: INŻYNIEROM I ARCHITEKTOM,
JAK RÓWNIEŻ P. T. OBYWATELOM.

Fabryka pieców kaflowych
Józefa Niedźwieckiego i Ski
w Dębnikach pod Krakowem

poleca swoje wyroby.

DODATEK

DLA CZŁONKÓW

KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO.

TREŚĆ: Nowi członkowie. — 17-e posiedzenie Towarzystwa, odbyte d. 21 stycznia 1907 r. — Czytelnia dla członków Towarzystwa. — Ogłoszenie licytacji na budowę. — Instrument niwelacyjny do sprzedania.

PRZYSTĄPILI DO TOWARZYSTWA PANOWIE:

Wacław Anczyc przemysłowiec, w Krakowie.
 Wacław Gąsior urzędnik techniczny, w Krakowie.
 Fryderyk Kállay emer. dyrektor szkoły przemysłu drzewnego, zamieszkały w Krakowie.
 Kazimierz Nawrocki mechanik-konstruktor, w Trzebini.
 Andrzej Parzyński architekt, w Krakowie.
 Maryan Ponikiewski inżynier, w Krakowie.
 Antoni Procner inżynier, w Podgórzu.
 Kazimierz Wyczyński architekt, na Wawelu.
 Ferdynand Wszeteczka c. k. Radca budownictwa, w Krakowie.

POSIEDZENIA TOWARZYSTWA.

17-te Posiedzenie Towarzystwa dnia 21 stycznia 1907 r.

Przewodniczący prof. Steingraber.
 Obecnych członków 54, gości dwóch.
 Sekretarz arch. Wacław Krzyżanowski.
 Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia Towarzystwa,abrał głos inż. Stefan Stobiecki, w celu wygłoszenia zapowiedzianego odczytu p. t.: »Osuszanie gruntów budowlanych«.
 Prelegent w obszernie opracowanym wywodzie omówił przyczyny powstawania wilgoci w gruntach rozmaitego rodzaju, oraz szkodliwe jej skutki; poczem ilustrując swój wykład licznymi rysunkami i okazami, przedstawił najnowsze sposoby osuszania gruntów budowlanych, jakoteż szczegółowe wypadki i wyniki osuszania gruntów takich z własnej swojej praktyki.
 Po oklaskach, którymi zgromadzeni podziękowali mowcy za nader zajmujący i pouczający wykład, rozwinęła się dłuższa dyskusja; przemawiali pp.: prof. Tadeusz Sikorski, inż. Vetulani i inni członkowie, oraz prelegent, poczem przewodniczący zawiadomił, iż począwszy od wtorku, d. 22 stycznia 1907 r., otwartą będzie dla członków Towarzystwa czytelnia, w sali bibliotecznej, codzień wieczór, od godziny 6-ej do 9-ej.
 Na tem posiedzenie zakończono.

CZYTELNIA DLA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA

otwarta codzień wieczór od godziny 6-ej do 9-ej w sali bibliotecznej, przy ulicy Straszewskiego 28., na II piętrze, zawiera na razie dwanaście czasopism zawodowych i dwa polityczne, a mianowicie są w niej do użytku członków:
 Architekt, Chemiker Zeitung, Die chemische Industrie, lwowskie Czasopismo techniczne, Eisenbahn-Zeitung, österr.

Wochenschrift für den öffentlichen Baudienst, warszawski Przegląd techniczny, lwowski Przemysłowiec, Zeitschrift des österr. Ingenieur und Architekten Vereines, Zeitschrift für Spiritusindustrie, berliński Zentralblatt der Bauverwaltung i wiedeński Ziviltechniker. Nadto z pism politycznych: Czas i Nowa Reforma.

OGŁOSZENIE LICYTACYI NA BUDOWĘ.

C. k. Zarząd salinarny w Kałuszu rozpisuje licytację, w drodze ofert pisemnych, z terminem do godziny 11-ej przedpołudniem dnia 14 lutego 1907 r., na dom mieszkalny i gospodarczy dla trzech urzędników w Kałuszu, koszt którego obliczono na 70 tysięcy koron.

Bliższe szczegóły tej licytacji zawiera ogłoszenie, umieszczone na pierwszej stronie wewnętrznej okładki 2-go zeszytu »Architekta« z lutego b. r.

Mały instrument niwelacyjny

używany, lecz znajdujący się w całkiem dobrym stanie, z limbem poziomym i pionowym, z nitkami do mierzenia odległości, z trójnogiem—do sprzedania. Bliższa wiadomość u pana Żyg. Zbijewskiego w laboratorium c. k. Szkoły przemysłowej, Kraków. Gołębia 20, I p.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE.

SALA POSIEDZEŃ: UL. STRASZEWSKIEGO 28 II. P.
 BIURO: UL. CZYSTA 14. I. P.

Wyciąg ze statutu.

§ 1. Celem Towarzystwa jest: zjednoczenie sił umysłowych, pracujących w zawodzie technicznym i popieranie interesów zawodu technicznego dla przyniesienia pożytku Krajo- wi.

§ 4. Do Towarzystwa może przystąpić każdy nieposzlakowany, posiadający wykształcenie techniczne.

§ 6. Członkowie miejscowi są obowiązani do rocznej wkładki 24 kor. płatnej z góry w ratach rocznych, półrocznych lub kwartalnych. Roczna wkładka członków zamiejscowych wynosi 12 kor.

Członkowie Towarzystwa otrzymują do wyboru Architekta lub Przegląd techniczny, wychodzący w Warszawie; ten ostatni za dopłatą 4 koron rocznie.

UPRASZA SIĘ O ADRESOWANIE WSZELKICH POSYŁEK DO
 BIURA TOWARZYSTWA: KRAKÓW, ULICA CZYSTA 14. I. P.



REDAKCJA: KRAKÓW, KILIŃSKIEGO 4. — ADMINISTRACJA: KRAKÓW, CZYSTA 14.

ARTYZM W ARCHITEKTURZE.



sztuka w dzisiejszym pojęciu i zrozumieniu całego świata artystycznego przechodzi czasy rozwoju i wykwitku zupełnie odmiennego, jakiemu podlegała w ciągu historii swojej. — Jesteśmy mianowicie świadkami nadzwyczajnego oddziaływania jej na ludzi, na stosunki i pojęcia z nią związane. Do niedawna przypuszczano do progu jej świątyni tylko niektóre piękności, wyraziście i oddzielnie mianem sztuki od wieków ochrzczone.

Atoli znawstwo piękna budzi się z odrętwienia, w jakim spoczywało z lat dawnych. — Powiadamy śmiało, że „pięknem“ może być dla siebie nie tylko architektura, rzeźba, malarstwo, muzyka, wymowa i poezja, ale jest „pięknem“ każde niemal dzieło przyrody, pięknymi są ogólne jej obrazy, pięknymi mogą być sprzęty,

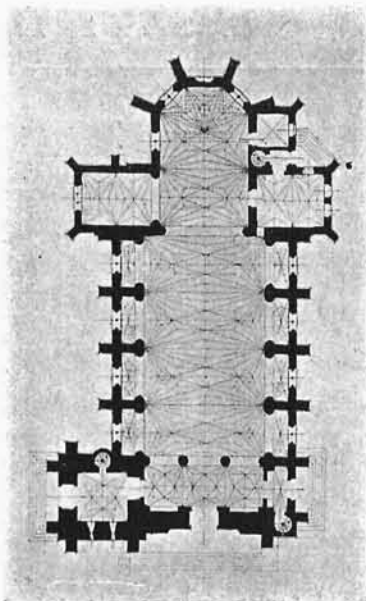
naczynia, stroje, ruchy, wonie, pięknymi są niektóre formy prostoty i skromności lub naodwrot wystawności i zbytku, pięknymi mogą być poręcza, szkła, światła, ognie sztuczne, książki ze smakiem oprawne, nawet zabawki dla dzieci i t. d.

Otworzył się iście nieskończony świat dla działania artysty w każdym kierunku, w jakim tylko praca ludzka zetknąć się może z kolorem, kształtem, miękkością czucia, delikatnością myśli i przyjemnością któregośkolwiek zmysłu, uszlachetnionego miłością do piękna.

Możemy śmiało powiedzieć, iż jakkolwiek nie doczekaliśmy się jeszcze plastycznego wyrazu zewnętrznego, ostatecznie nas dziś zadowalniającego na każdym polu, to w teorii mamy już, zwłaszcza w obcej literaturze, świetne przebliski, strzelające promieniami daleko sięgającymi. — Dzieła literatury estetycznej, światowej wprowa-



Rys. 24. Z konkursu XVI. Koła Architektów w Warszawie. Kościół w Zagłobiu pod godłem „Jednonawowy“ zaszczytnie odznaczony. Arch. Zdzisław Mączyński z Warszawy.



Rys. 25. Z konk. XVI. Koła Architektów w Warszawie. Kościół w Zagłobiu pod godłem „Jednonawowy” — zaszczytnie odznaczony.
Arch. Zdz. Mączyński z Warszawy.

dzają miłośnika w prze-
stwór prawie niezmi-
rzony, wśród którego
widnieje i uwytadnia się
potęga jedyna: jest nią
artyzm!

Artyzm ma być zna-
mieniem tworzenia
w najobszerniejszym
znaczeniu, aby w nim
przebijać się zawsze mo-
gło tajemne wołanie te-
go czynnika wiecznie
trwałego, jakim jest
pociąg ku pięknu.
Umieć wytworzyć kształ-
ty w jakiegokolwiek bądź
dziedzinie, aby niemi
pociąg w duszy tkwią-
cy obudzić, skierować,
spotęgować i utwalić:
to działanie artyzmu.

Może ten artyzm rozporządzać budowlą ogromną,
może obejmować rzeźbę przebogata lub obraz
wspaniały, może działać za pomocą tonów lub
słów rytmicznie i harmonijnie wypowiedzianych —
może jednak prócz tego przebijać się w iskieierce
jednej, w odłamku ożywionym tchem
jakiejs mowy wszechrozumiałej, mo-
że tkwić w szczególe pojedynczym
lub zabawić oko jedną linią bo-
gato rozwiniętą — zawsze w osłu-
pienie chwilowe i zastanowienie
wprowadzi on widza przez działanie
promienia, tak samo świecącego
z ogniska całego jak z iskry jednej.

Architektura przeżywała w hi-
stori swojej okresy rozmaite, w któ-
rych artyzm ten był i jej udziałem
także przemożnym, rzec można wy-
łącznym nawet.

Każdy styl, ilekroć przechodził
fazy końcowego rozwoju swojego,
tyle razy stawał się, ściśle biorąc,
najwięcej artystycznym. Należy to
rozumieć pod pewnym warunkiem,
a mianowicie wtedy tylko, kiedy
dzieło którekolwiek dostało się w ręce
godne artyzmu. — Wyjaśnimy to
zaraz.

Ze wszystkich oto stylów archi-
tektonicznych przytoczymy tutaj dla
przykładu dwa najwybitniejsze, naj-
charakterystyczniejsze: styl gotycki
i barokowy.

Oba te style pod względem kształtu
i wyrazu zewnętrznego są tak różne
i tak przeciwne sobie, że o zesta-
wieniu ich wspólnem nietylko roz-
prawiać nie można, ale nawet nie-
podobieństwem jest myśleć o ja-
kiemkolwiek ich zbliżeniu ku sobie.

A jednak... styl gotycki i styl barokowy mają
jeden punkt styczny, na którym istota ich może
się pogodzić śmiało.

Artyzm to właśnie sprawia styczność ową,
jaka czyni ich pokrewnymi.

I rzeczywiście jak styl ostrołukowy, płomie-
nisty, należący do trzeciej t. z. ostatniej epoki tego
stylu średniowiecznego, rozporządza przystro-
jem na wskrós z poczucia płynącym, tak samo
styl barokowy, należący do ostatniej t. z. trze-
ciej epoki stylu odrodzenia włada zdobnictwem
niezmiernie bogatym, z dzielnego rzutu ręki praw-
dziwego artysty pochodzącem.

Ostatnie te stopnie rozwoju obydwóch sztuk
wymienionych są wynikiem przewagi poczucia
i wyobraźni rozpalonej nad spokojem pierwiastku
rozumowego, tkwiącego w technice dzieła. Nad-
miar uczucia powodował zawsze wybujałość kształ-
tu, albowiem gorąca miłość do sztuki nie mogła
nie objawić swego wrzenia, nie mogła nie ude-
rzać widza, nie wstrząsać uczuciem jego do głębi
i nie znaczyć polotu sztuki ponad przepisy wszelkie.

Każdy przeto, kto żywi tylko „pociąg” ku
odczuciu i zrozumieniu mowy, ukrytej pod kształ-
tami, barwami i stosunkami — każdy daje się
porwać przez wybujałe linje, zawrotne formy, po-
zbawione wszelkiej dwustronności t. z. symetrii,
zatem przez nadzwyczajną rozma-
tość obrazu plastycznego.

Aby wszakże dzieło gotyku pło-
mienistego lub baroku umiało
zachwycić, powołać i zastanowić
widza, musi być przepełnione po-
tęgą, jaka niczem zastąpić się nie
da, to jest „artyzmem”.

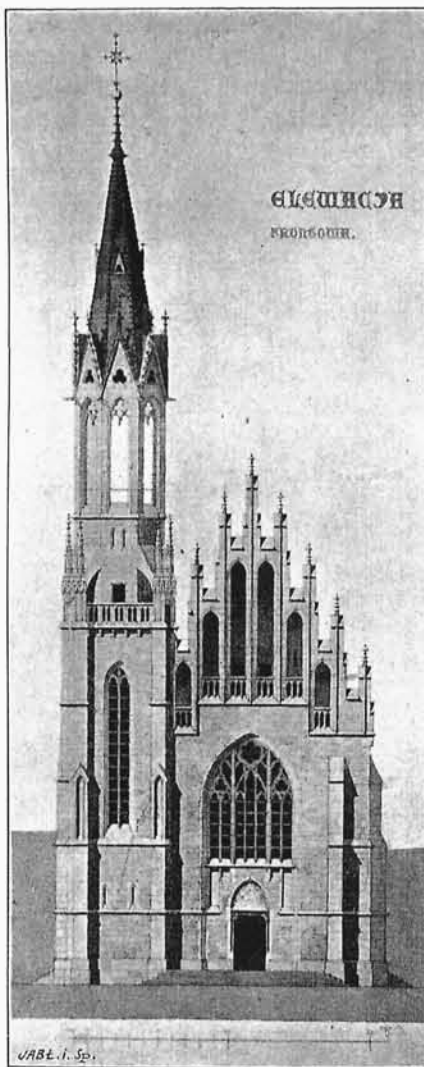
Gotyck płomienisty i barok w rękę
artysty-architekta to symfonia praw-
dziwa!... Zdoła ona zdumieć, por-
wać, zastanowić!...

Symfonia ta atoli potrzebuje nadto
poczucia głębokiego z artyzmu po-
chodzącego. Bez tego poczucia nie
będzie żywą i pełną zapału.

Przyznać też musimy, że style
gotyku płomienistego i baroka są
najartystyczniejsze w całym obrazie
architektury.

Łączy się tu niejako architekt
z rzeźbiarzem i malarzem — bo też
istotnie style owe są pełne zdobni-
ctwa rzeźbiarskiego i malarskiego.

Dawniej architektom mniej tru-
dno przychodziło to łączenie sztuk
i zlewanie ich w jednym dziele. —
Każdy architekt był rzeźbiarzem
i malarzem po części. Rozporządzał
w swej dłoni cyrklem, dłutem i pę-
dłem. Takie kojarzenie trzech sztuk
plastycznych mogło wytworzyć style
na wskrós artystyczne, jakimi są:
gotyk płomienisty i barok. Architek-
tura ogarnia rzeźbę, nią się osła-



Rys. 26. Z konkursu XVI. Koła Architektów w Warszawie. Kościół w Zagłobiu pod godłem „Jednonawowy” — zaszczytnie odznaczony.
Arch. Zdz. Mączyński z Warszawy.

nia i jej pole stwarza, a malarstwo ją zdo-
bi, okrasza i ożywia.

Jeżeli zaś dzisiaj mniej artyzmu takiego spotykamy, to wynika to tylko z tego powodu, że architekci nie kończą studyów swoich w Akademiach Sztuk Pięknych. Tu mogliby uzupełniać swoje dary, aby rozporządzać umieli szerszym światem kształtów. Tu nauczyliby się po rzeźbiarsku traktować jedne szczegóły, wysuwające się z dziedziny architektury, tu nabraliby zarazem zdolności

cenia rzeźbiarskiego i malarskiego. Żadna politechnika nie da tego wszakże w tym stopniu, aby artyzm wszedł w krew i w dłoń architekta, chyba, że pewien osobnik będzie wyjątkowo nadzwyczajnie obdarzony.

Architektura przeto wymaga na wskrós artystycznego wykształcenia. Udzielić go może tylko Akademia Sztuk Pięknych, ściśle rzeźbie i malarstwu poświęcona. Powinniśmy z tego powodu działać statecznie, aby architektura doczekała się swojej katedry po Akademiach Sztuk Pięknych, iżby słuchacze, kończący swoje studia politechniczne mieli możliwość i sposobność osiągnięcia tego stopnia artystycznego, jaki jest potrzebny przy tworzeniu artystycznym w dziedzinie architektury.

Poruszano już u nas tę myśl niejednokrotnie i nadawano jej znaczenie wielkie. Niestety! stan techniczny nie upomina się o to i zapomina wśród milczenia o potrzebie, która nie powinna schodzić z porządku dziennego.

Aby bowiem tworzyć z artyzmem w architekturze, trzeba być artystą istotnym, zatem rozporządzać cyrklem, dłutem i pędzlem.

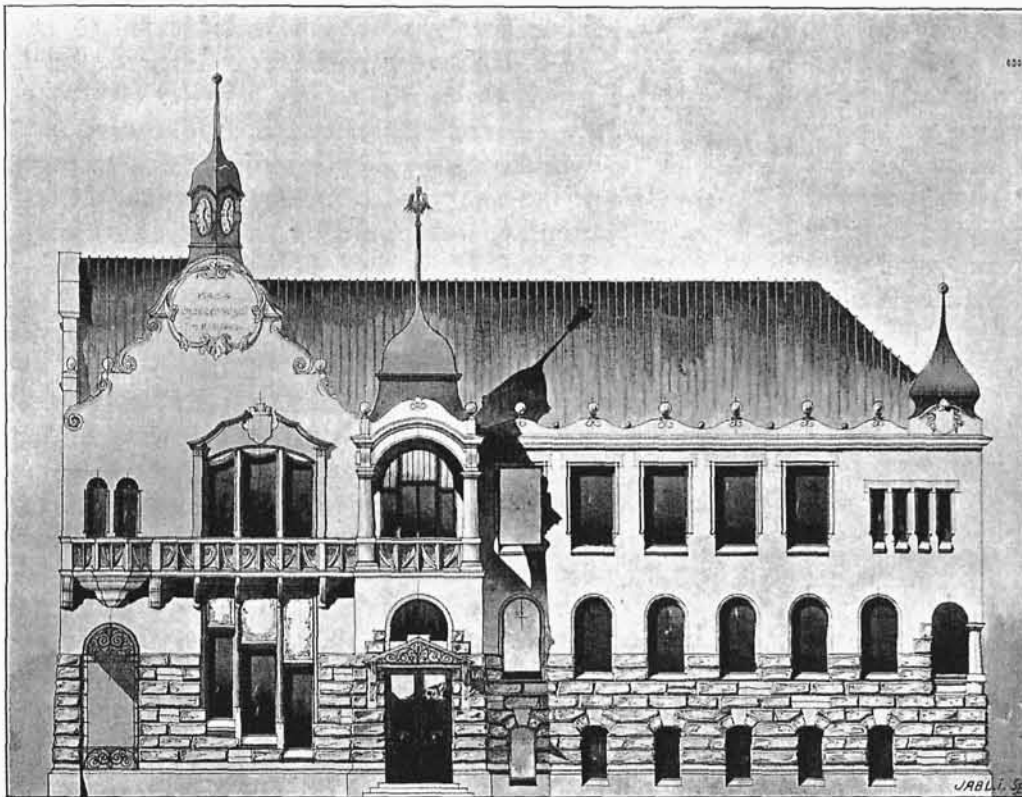
Tylko takie wykształcenie, choćby powierzchowne nawet, ale dobrze oparte na podstawach dobrych, może dać pole artyzmowi architektonicznemu.

Wtedy style nasze będą artystyczne, będą miały „pociąg” ku zrozumieniu mowy każdego dzieła, aby mową tą wpływać na szerokie kręgi społeczeństwa.

Wtedy artyzm będzie zachętą!

Artyzm bowiem w architekturze to siła, za pomocą której można zapalić nie tylko jednostki, lecz i warstwy!

Sztuka zaś architektoniczna musi być artystyczną, aby działała!...



Rys. 27. Konkurs na Kasę Oszczędności w Rzeszowie. — Praca pod godłem „Fama” zaszczytnie odznaczona. Wystawa od ul. Trzeciego Maja. — Arch. H. Stifelman i St. Weiss z Warszawy.

okraszanie dzieł swoich po malarsku, aby przydać im czynnik rzecz można najważniejszy.

Artyzm w architekturze polega na zdolności łączenia z nią rzeźby i malarstwa.

Jest to warunek konieczny dla wykształcenia pierwiastków sztuki architektonicznej w każdej gałęzi, nie tylko w stylach napomknionych.

Zazwyczaj dzieje się to dotychczas tak przygodnie i mniej lub więcej szczęśliwie, że każdy architekt samowolnie i samoistnie próbuje wykształ-



NAJDAWNIEJSZA ARCHITEKTURA KOŚCIELNA SŁOWIAN ZACHODNICH.

Apoczątkodawcami ery chrześcijańskiej wśród Słowian zachodnich są Czesi i Morawianie. W wieku IX przyjęli chrzest książęta Moimir i Prybin za wpływem niemieckim. — Jednak misjonarze z wrogich dla Słowian plemion niemieckich i frankońskich spotykali się z niedowierzaniem — to też pierwsze pro-

mienie nauki chrześcijańskiej, przez nich głoszonej, nie mogły przeniknąć na wskrós duszy nawracających się pogan.

Zupełnie inny wpływ wywarło na życie duchowe Słowian wpajanie zasad nauki chrześcijańskiej przez Cyrylla i Methodego, apostołów, pochodzących z ziem słowiańskich wielkiej jeszcze naówczas

Bizancyi. W mowie zrozumiałej dla Słowian nauczycielowie ci nie tylko wygłaszali wzniosłe kazania, nie wzbudzające już podejrzeń o skrytych rachubach politycznych, nie tylko tłumaczyli ewangelię na język słowiański, rzuciwszy w ten sposób zarzewie nowej wiary nawet tam, dokąd oni sami nie dotarli, lecz ponadto umocnili ideę wiary chrześcijańskiej, zakładając widome pamiątki życia nowego: kościoły.

Zarzewie wzniecone wśród Czechów i Morawian znalazło ziemię podatną u Słowian sąsiednich i odtąd sztuka ich wchodzi w fazę nowej ery.

Budownictwo czeskie z pierwszej epoki chrześcijaństwa, podobnie jak budownictwo wszystkich Słowian, zostawiło po sobie — z małym wyjątkiem — tylko zabytki architektury kościelnej, rozrzucone aż po brzegi Adryatyku. Co się tyczy budownictwa świeckiego, to prócz twierdz Bolesława, wzniesionych około r. 935 przez władcy pod naciskiem Bolesława I, aż do wieku XII-go

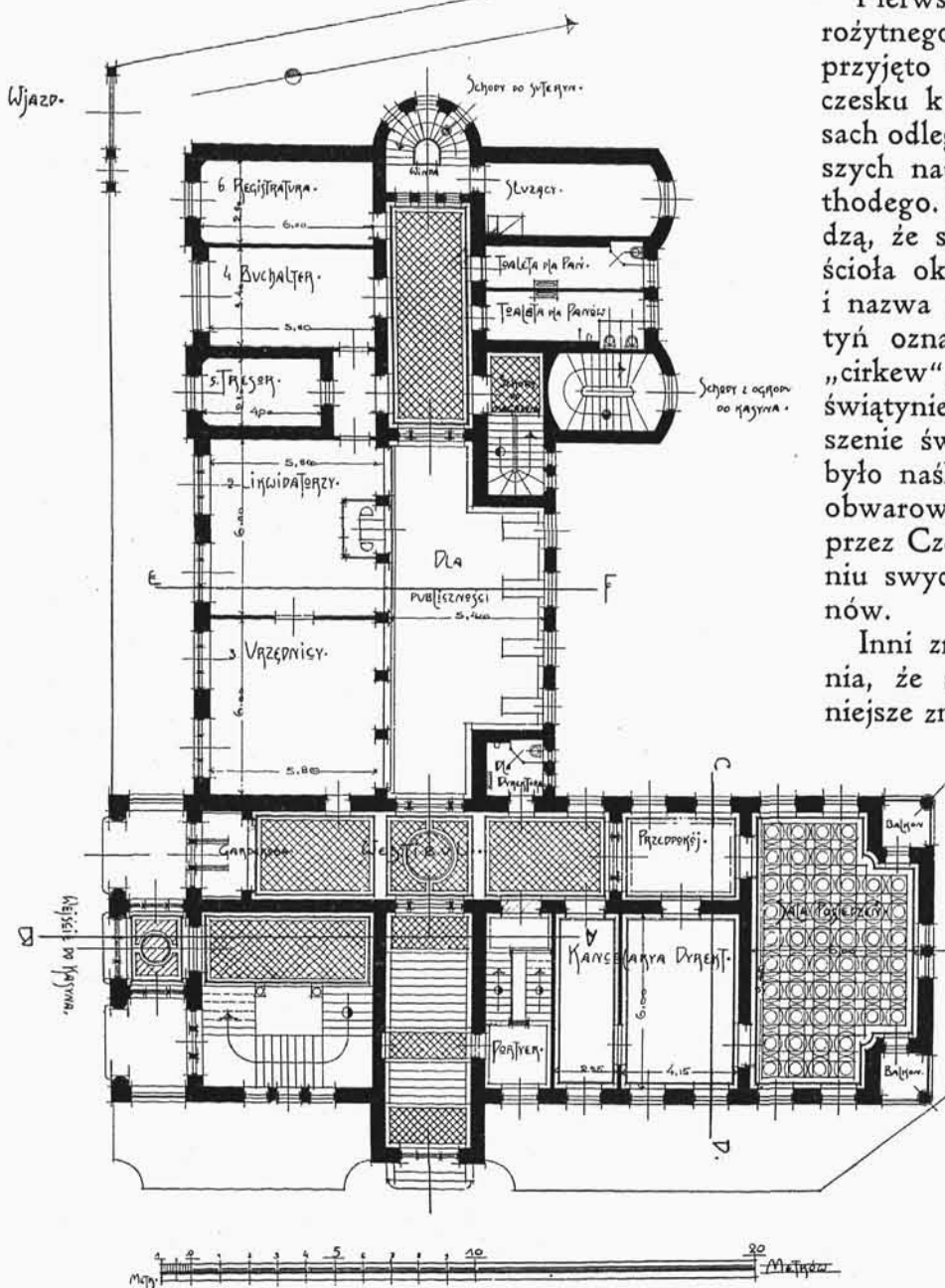
wcale się ono nie rozwijało. W późniejszych czasach, jak twierdzą historycy czescy, Waclaw I, Otton II, Waclaw III, za przykładem Europy zachodniej zaczęli budować zamki ochronne, ściany z basztami, a nawet domy murowane, upiększając swą „Złotą Pragę“ na Wyszogrodzie; za królami poszli w ślad władcy; powznoszono obwarowania i zamki, jednak budowle te przecierpiały tak wiele burz historycznych i tyle zmian, że dziś są to za ledwie szczątki, zresztą zbyt mało badane, aby można było co orzec o ich wartości architektonicznej.

Wśród pozostałych zabytków kościelnego stawiennictwa można rozróżnić cztery odcienia świątyń, różne co do rzutu poziomego.

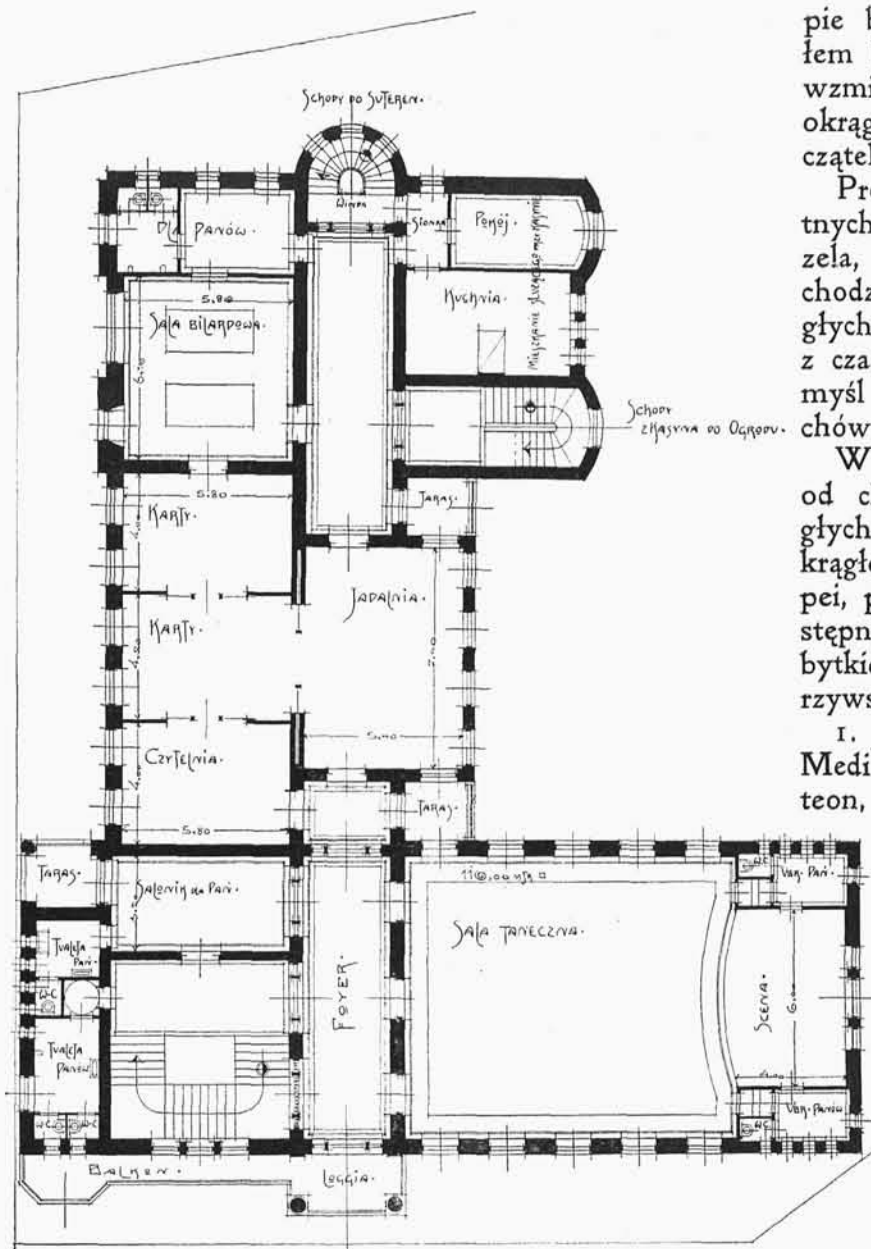
1. Okrągłe wedle założenia dośrodkowego.
2. Czworokątne wedle założenia dośrodkowego, ze śladami kopuł; bardzo rzadko spotykane.
3. Jednonawowe, podłużne, z apsydą czworokątną, półosiową lub półokrągłą, jedną lub z trzema apsydami.
4. Krzyżowe, z nawą krzyżową wzoru bazylikowego.

Pierwsze z kościołów, okrągłe, są typu starożytnego. Podług niektórych badaczy, wzór ten przyjęto w Czechach, jako i słowo kościół — po czesku kostel (z łacińskiego castellum) — w czasach odleglejszych, poprzedzających przybycie pierwszych nauczycieli chrześcijaństwa — Cyrylla i Metodego. Inni, jak historyk František Vaček, twierdzą, że słowo „kostel“ daje pojęcie wyłącznie kościoła okrągłego i upewniają, że świątynie te, jako i nazwa ich „kostel“ zjawiły się wcześniej od świątyń oznaczonych słowem cerkiew — po czesku „cirkew“, które to słowo miało oznaczać wyłącznie świątynie drewniane. Mniemają także, że wznoszenie świątyń okrągłych w różnych stronach kraju było naśladowaniem baszt okrągłych, starożytnych obwarowań i twierdz rzymskich, napotykanych przez Czechów w drodze na zachód po opuszczeniu swych prastarych sadyb pod naciskiem Hunów.

Inni znowu badacze historii architektury są zdania, że słowo „kostel“ miało u Czechów ogólniejsze znaczenie, gdyż określało wszystkie w ogóle świątynie z kamienia, które służyć jednocześnie i za warownię w razie napaści w burzliwej epoce średniowiecznej, wznoszone były w miejscowościach zabezpieczonych „incastellare“ i zwykle w osadach, które otrzymywały odpowiednie nazwy, to też do dziś dnia są wsie czeskie nazwiskiem „Kostelec“, „Kostelcy“. Znajdując schronienie w świątyniach, w razie napaści będących na porządku dziennym, napaści rozbójniczych szajek Hunów i Awarów, Czesi w pierwszej epoce chrześcijaństwa, budowali kościoły w okolicach górzystych, obfitujących w potrzebny materiał budowlany, t. j. kamień, lub resztki rzymskich warowni. Zespół techniczny tych świątyń musiał



Rys. 28. Konkurs na Kasę Oszczędności w Rzeszowie. — Praca pod godłem „Fama“ zaszczytnie odzn. Rzut przyziemia. Arch. H. Stifelman i St. Weiss z Warszawy.



Rys. 29. Konkurs na Kasę Oszczędności w Rzeszowie. Praca pod godłem: „Fama“, zaszc. odzn. Rzut I piętra. Arch. H. Stifelman i St. Weiss z Warszawy.

być wytrzymałym odpowiednio do celu, aby schronisko duchowe stało się też istotną ochroną życia wiernych w czasach napadu.

Co się tyczy kościołów kształtu okrągłego, to Gruber sam wskazuje na Rzym, jako źródło, z którego zaczerpnięto rysunek rzutu poziomego.

Kronikarz Kosmas (Koźma) tak opisuje okrągłą świątynię pragską św. Witaliusza: „Ecclesia non adeo magna ad similitudinem romanae ecclesiae rotundae“. Wzorując się na powyższym ty-

pie budował św. Wacław także kościoły w całym Królestwie. — Przytoczona przez Kosmasa wzmianka objaśnia pochodzenie kościołów wzoru okrągłego. Natomiast Dr. Lind przypisuje im początek z Jeruzalem.

Prof. M. Sokołowski, opierając się na starożytnych kronikach i danych Kuglera, Ungera, Ginzela, stwarza własną teorię dla objaśnienia pochodzenia czeskich i morawskich kościołów okrągłych. — Przypisuje im pierwiastki bizantyjskie z czasów Cyrylla i Methodego, kiedy powstała myśl budownictwa kościołów okrągłych u Czechów i przeczy wyjątkowym wpływem rzymskim.

W Grecji, zaczynając od Tholus'a Polykleta, od choraigicznego pomnika Lizikrata, od okrągłych świątyni Diadochów, — budowle wzoru okrągłego, jak to wskazują malowidła ścienne Pompei, przeszły drogą osad greckich na zachód, następnie do Rawenny, Rzymu i stały się tam dobytkiem obydwóch rzymskich imperyów, stworzywszy budowle trzech rodzajów.

1. Jako części budowli kąpielowych „Minerva Medica“, „Tepidarium“ w termach Agryppy, Pantheon, części kąpeli Dyoklecjana (teraz kościół św. Bernarda).

2. Jako pomniki: Cecylii Metelli, Adriana, Nuntiusza, Plankusa i t. p.

3. Jako świątynie: Wenery w Baii, Seropisa w Puzzuoli, Westy w Rzymie.

Od wieku III, gdy Azja Mniejsza zabudowywała się, gdy w Syrii życie zadrgało silniejszym tętnem, chrześcijanie już nie tylko nie kryli się w katakumbach, lecz występowali otwarcie ze swymi symbolami w kształcie przyozdobień na pomnikach dla umarłych. Wtedy do Syrii, w stronę krajów swego pierwotnego narodzięcia się, wróciły budowle kształtu okrągłego o dośrodkowym założeniu i wspólnie

z zasadami klasycznych budowli umożliwiły rozwiązanie trudności konstrukcyjnych architektury, wynikających przy szerszym i bogatszym zarysie wyrazu.

Wynikiem rozwiązania jednej z pierwszorzędnych trudności jest przejście konstrukcyjne od czworoboku do kopuły; jako pierwowzór służy świątynia Kalyba, Ounna Zeiton, w grupie Hauran, wykończona w r. 282; a zatem konstrukcja przejścia do kopuły rozpowszechniła się i na inne świątynie i na Bizancjum. (C. d. n.)

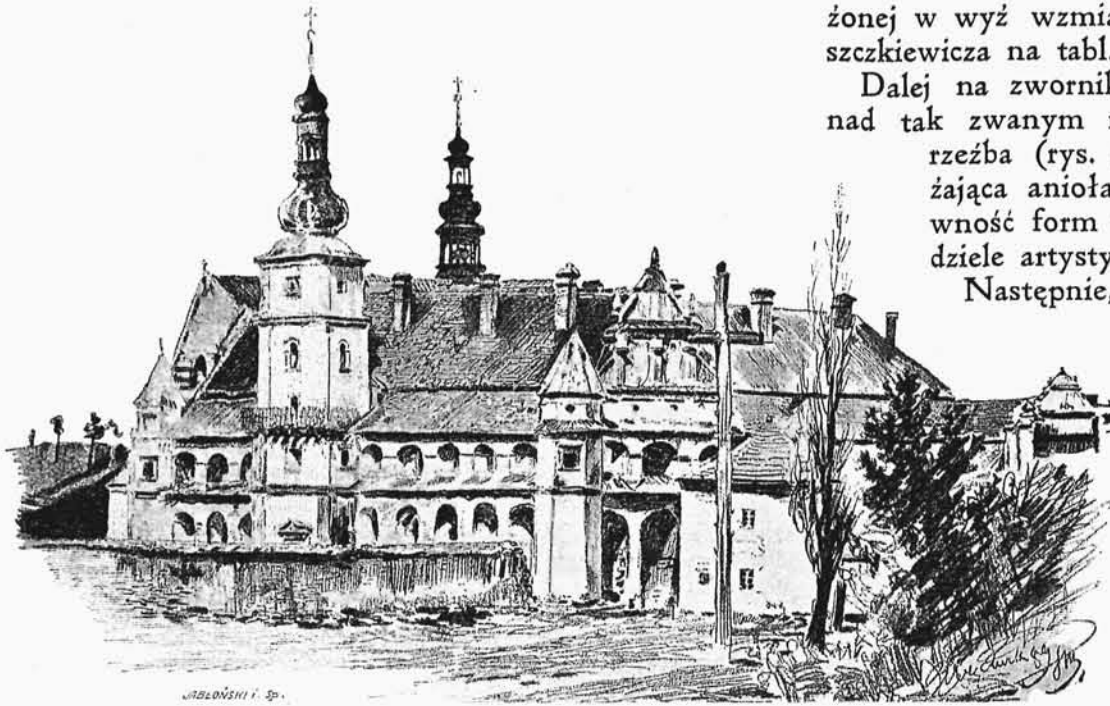


NIEZNANE ZABYTKI ROMAŃSZCZYZNY I GOTYKU W DAWNEM OPACTWIE CYSTERSÓW W WĄCHOCKU.

Bawiąc w roku 1896 przez dłuższy czas w Wąchocku przy Janie Strzałeckim, pod kierunkiem którego odnawiano kościół tamtejszy, znaleźliśmy parę ciekawych zabytków romańszczyzny i wczesnego go-

tyku, nigdzie dotychczas nie opisanych ani odtwarzanych.

Zabytki te od niepamiętnych czasów zakryte były przed okiem zwiedzających i dlatego uszły uwadze badaczowi tej miary co ś. p. profesor



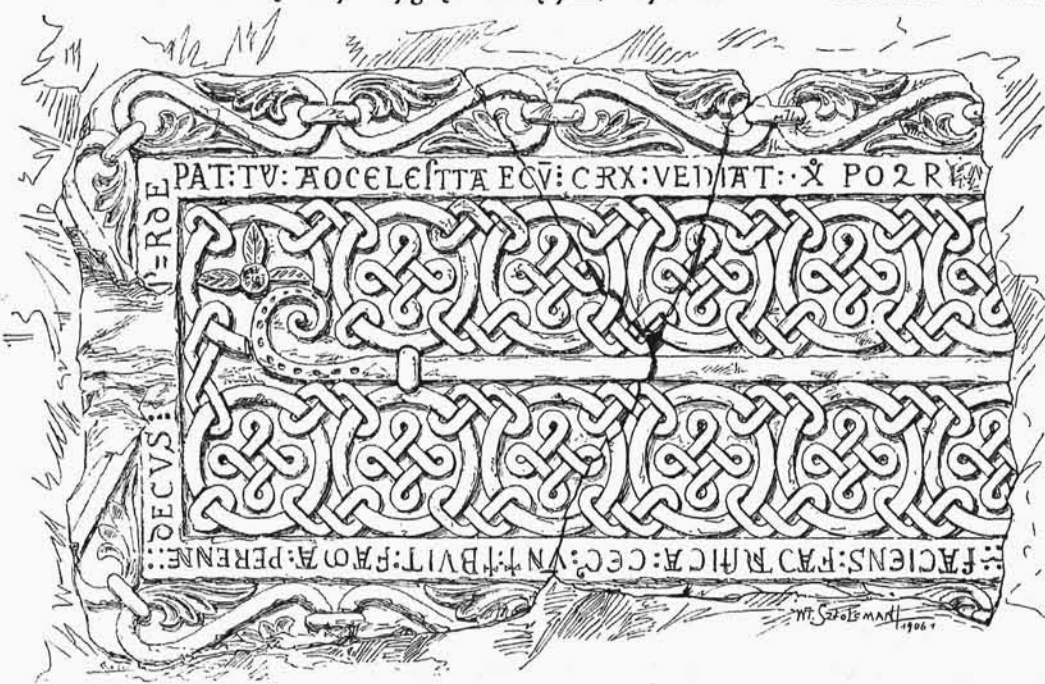
Rys. 30. Opactwo w Wąchocku. — Wedle rysunku S. Masłowskiego.

Łuszczkiewicz, który w swej pracy „Reszty romańskiej architektury dawnego Opactwa cysterskiego w Wąchocku“ (Kraków 1892 — odbitka z V-go tomu Sprawozdań Komisji Hist. Sztuki Akademii Umiejętności), przypisywał brak jakichkolwiek ozdób wewnątrz kościoła surowej regule Cystersów.

Że tak nie jest, mamy oczywisty dowód w tych nielicznych zresztą zabytkach, jakie się nam odkryć udało.

I tak: w nawie głównej pod pudłami z desek zbitymi, mającymi wyobrażać słupy uwięzłe (pilastry) o gipsowych głowicach korynckich, znaleźliśmy pierwotne kamienne okrągłe półsłupy, uwieńczone głowicami liściastymi, z plecionkowatymi ozdobami w czystym stylu romańskim.

Niestety! nie posiadam ani jednego ich wizerunku, zaznaczam atoli ich istnienie, gdyż to zmienia nieco wewnętrzny wygląd świątyni, wyobra-



Rys. 31. Kamień grobowy w murze kościoła w Wąchocku.

zonej w wyżej wzmiankowanym dziele prof. Łuszczkiewicza na tabl. VIII.

Dalej na zworniku sklepienia nawy bocznej nad tak zwanym małym chórem znalazła się rzeźba (rys. 32), zalepiona gliną, wyobrażająca anioła czy Chrystusa? Cała naiwność form i pojęć uwydatnia się w tym dziele artysty XII wieku.

Następnie, po usunięciu ziemi z wspieranego kapitularka, gdzie ją z niewiadomych przyczyn, na stóp parę wysoko naniesiono, znaleźliśmy stopy czterech filarków, wspierających sklepienie, (których istnienia domyślał się s. p. Łuszczkiewicz) i dwa kamienie nadgrobnne.

Stopy te składają się z kwadratowych podstaw na których spoczywają wałki kamienne, ozdobiane po czterech

rogach godłami czterech ewangelistów i tak: na jednej mieszczą się cztery główki aniołów, na drugiej głowy orle, na trzeciej lwie, a na czwartej wreszcie głowy byków. —

Rzeźby te, aczkolwiek charakterystyczne, są tak zniszczone przez długie przebywanie pod ziemią, iż podawanie ich wizerunku w stanie obecnym nie przedstawia szczególnego zajęcia.

Za to kamienie nadgrobnne oba są bardzo ciekawe. Jeden z nich całkowicie, wielki kamień z wyobrażeniem jakiegoś opata z pastorałem i herbem „Rawicz“ (Panna na niedźwiedziu) w nogach, z gotyckim napisem po brzegach, umieszczono tymczasowo w korytarzu obok kościoła, a miał być wmurowany w ścianę wewnątrz świątyni, lecz pozostał w tem położeniu do dnia dzisiejszego, co uniemożliwiło również utrwalenie jego podobizny na papierze.

Drugi — potrzaskany i niezupełny umieszczono w murze okalającym kościół i ten w wierzonym przerysie zamieszczamy (rys. 31). Czy z tego szczegółu uda się odczytać komu cośkolwiek — nie wiem, mogę tylko zaręczyć, iż tak sam rysunek przyozdobienia jak i napisy starałem się oddać z całą możliwą wiernością.

Na zamieszczonym rysunku portalu (rys. 33) wyobrażona kropielnica jest widocznie ułamkiem jakiejś całości zagubionej, gdyż dzisiejsze przeznaczenie dano tej kropielnicy dopiero w ostatnich



Rys. 32. Rzeźba na zworniku sklepienia z kościoła w Wąchocku.

czasach przez wydrżenie miskowatego zagłębienia. — Ponad drzwiami wejściowymi w nadprożu, na rodzaju dość głębokiej półki kamiennej musiała znajdować się jakaś rzeźba, czy kamień erekcyjny, lecz i śladów z niego doszukać się nie było sposobu. — Przy sposobności załączamy rysunek części wspaniałych drzwi żelaznych, kutych (rys. 34), aczkolwiek późniejszych, aniżeli same odrzwia główne lecz niemniej ciekawych ze względu na ozdobność i zamieszczenie godła narodowego. Rozety takie, jak na drzwiach niniejszych, spotyka się często na starych zbrojach z różnych epok (patrz Encyklopedia Staropolska, tom I, Buławy). Ze drzwi te nie zwróciły uwagi tak rozmiłowanego, w tego rodzaju zabytkach badacza jakim był ś. p. prof. Łuszczkiewicz, jest to dziwne, tem bardziej, iż drugie podobne odrzwia prowadzą z kościoła na korytarz klasztorny. Te ostatnie są może jeszcze



Rys. 33. Portal kościoła w Wąchocku.

samym korytarzu umieszczonej (fig. 36) zasłużony profesor zaznacza.

Widocznie w czasie jego tam pobytu, odrzwia te były zalapione i zatarte wapnem, tak jakeśmy je zastali w początkach naszej roboty przy odnawianiu.

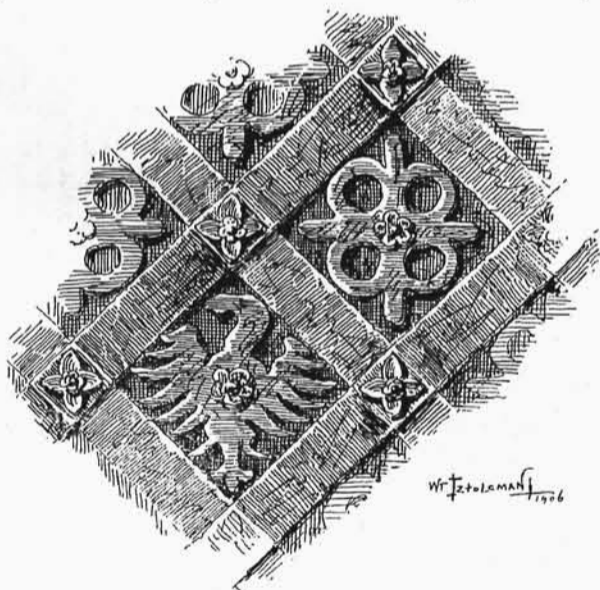
Obie te futryny są widocznie gotyckie.

Na zakończenie muszę nadmienić, iż jeden jeszcze znaleziono pomnik przed naszym do Wąchocka przyjazdem a umieszczono go jako próg we drzwiach wchodowych do kruchty kościelnej, która, mówiąc nawiasem, mimo wcale ładnych odrzwii z czarnego marmuru o kształtach odrodzenia, szpeci sam kościół, zasłaniając wspaniały romański portal.

Pomnik, o którym mowa, był to dość wą-

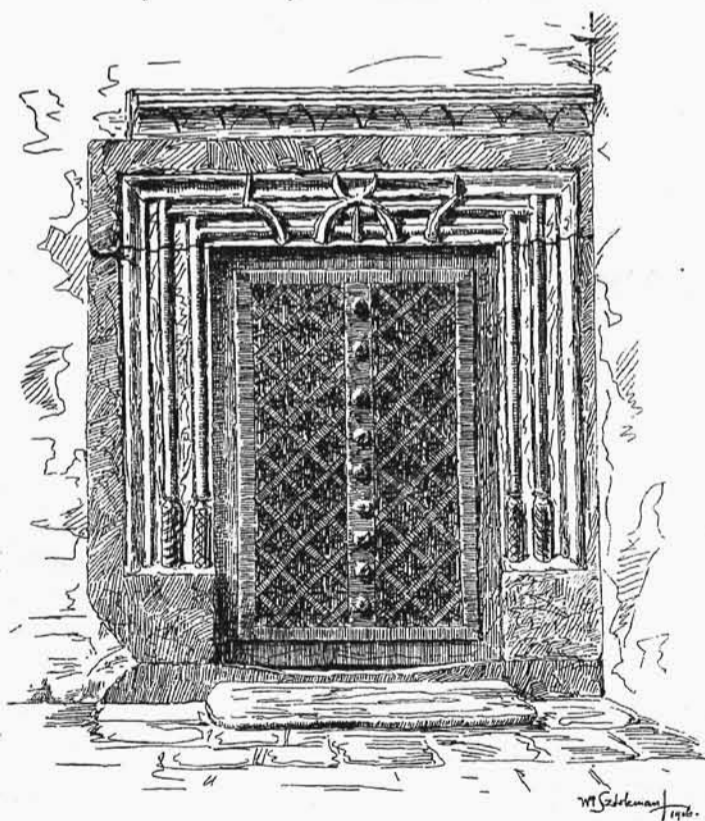
zki, długi kamień, na którym dawał się wysledzić wizerunek miecza i buławy o linjach romańskich, wreszcie nieczytelne już ślady liter.

Ciekawy ten zabytek musiał do dziś uleż wi-



Rys. 34. Wzór okucia drzwi z kościoła w Wąchocku.

ozdobniejsze, gdyż wzdłuż pasa środkowego mają przynitowane guzy w rodzaju przezroczych gruszek. O drzwiach tych, jak również o futrynie, w którą są wprawione (rys. 35) niema najmniejszej wzmianki w „Resztach Romańskiej architektury“, choć istnienie drugiej, podobnej, w tym



Rys. 35. Drzwi z kościoła w Wąchocku.

kszemu jeszcze zniszczeniu, będąc wystawionym na ciągłe ścieranie go podszwami wiernych, którzy odwiedzają świątynię.

Oprócz wymienionych wyżej zabytków sztuki romańskiej i gotyckiej — jest jeszcze parę ciekawych zabytków tak w kościele jak i w klasztorze, lecz znacznie późniejszych. I tak: kilkanaście różnych futryn kamiennych sztuki odrodzenia z czer-

wonego kamienia miejscowego lub czarnego marmuru; bardzo ładne barokowe rzeźby na organie większym; sklepienia w wieżyczkach klasztornych i t. p., co razem czyni Wąchock jednym z najciekawszych u nas zabytków.

Wł. Sztolcman.

Warszawa, dn. 10. XI. 1906.



OBJAŚNIENIA TABLIC I RYSUNKÓW.

Rys. 24, 25 i 26.

W zeszycie VII. r. z. podaliśmy wiadomość o konkursie XVI Koła Architektów w Warszawie, tudzież o wyniku tegoż. Zamieściliśmy także



Rys. 36. Drzwi z klasztoru w Wąchocku.

później rysunki obydwóch nagród. Obecnie przedkładamy rysunki jednej z prac odznaczonych zaszczytnie. Warszawa wyróżniła w ten sposób aż 12 prac, których godła wymieniliśmy dawniej. — Należy to podnieść z uznaniem!...

Kościół w Zagłobiu pod godłem „Jednonawowy“ uzyskał odznaczenie na czwartym miejscu. — Autorem pomysłu jest młody architekt uzdolniony p. Zdzisław Mąceński z Warszawy, którego pracę z konkursu na Kasę Oszczędności w Rzeszowie drukowaliśmy już w zeszycie X r. z.

Rys. 27, 28 i 29.

III-cia nagroda Kasy Oszczędności w Rzeszowie. W budynku narożnym o 3 wysokościach miały być rozpołożone z osobnymi wejściami: w przyziemiu Kasa Oszczędności, na piętrze kasyno, zło-

żone ze sali w dzieńne światło zaopatrzonej wraz ze scenką, tudzież ze sali bilardowej, dwóch do gry w karty, jadalni etc. Żądano również — i to stanowiło trudność główną przy rozwiązaniu — żeby lokal Kasyna, oprócz sali ze scenką, mógł być ewentualnie przerobiony na mieszkanie zwyczajne.

Kasa składać się miała z dwóch grup, przez westybul połączonych; I-ej z westybulu, sali likwidatorów, pokoju jednego lub 2 dla 5—6 urzędników, pokoju urzędnika rachunkowości, skarbcza i dziennika; II-ej kancelaryi dyrektora z przedpokojem, sali posiedzeń Wydziału kasy (30 osób). W wysokiem podziemiu — magazyn dla zakładu zastawniczego. — Ogólny koszt budynku 120.000 kor. Pracy pomysłu tego pod godłem „Fama“ przyznano nagrodę III. Autorami są chlubnie znani arch. H. Stifelman i St. Weiss z Warszawy.

Rys. 37 i 38.

Szkoła Macierzy Polskiej w Skulsku. W dniu 27 października z. r. rozstrzygnięty został w Warszawie konkurs na projekt Szkoły Macierzy Polskiej w Skulsku, osadzie w ziemi Kaliskiej, nad historycznym jeziorem Gopłem. Z pośród nadesłanych 28 prac, sąd konkursowy, złożony z pp.: ks. J. Gralewskiego, K. Małagowskiego oraz budowniczych K. Loewego, Wł. Marconiego, i H. Gay'a, przyznał nagrodę i zalecił do wykonania projekt, opatrzony godłem „M. P.“. Po otwarciu jednoznacznej koperty okazało się, iż autorem jego jest inżynier-budowniczy Józef Holewiński. Szkoła składa się z dwóch klas, ochrony z umywalnią, kancelaryi (zarazem biblioteka) i z sali gimnastycznej, która ma też służyć za salę zebrań, odczytów publicznych i t. p. Mieszkanie dla nauczyciela, złożone z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju, umieszczono ze względów ekonomicznych na górze. Oprócz tego przewidziano możliwość urządzenia w przyszłości dwóch jeszcze pokoi na poddaszu dla drugiego nauczyciela lub ochroniarki. —

Całość, stanowiącą typ początkowej szkoły Macierzy, zaprojektowano możliwie oszczędnie, z uwzględnieniem jednak wszelkich wymagań higienicznych. — Powierzchnia zabudowana wynosi 495 m² i ogólna objętość całego budynku, licząc wysokość od powierzchni gruntu do poziomu poddasza 2645 m³.



Arch. Józef Holewiński.

Rys. 37. Wystawa Szkoły Macierzy Polskiej w Skulsku.

Nagroda konkursowa.

Dodać należy, że sąd konkursowy wyróżnił jeszcze zaszczytnie prace następujące: „Raz dwa“, „Jaś i Małgosia“, „Na zadany temat“, „Szkoła“, „Trójkąt“, „Niebieski krążek“, „20/x“ i „Promień“.

Rys. 40, 41 i tabl. X.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, zamierzając postawić w Hałcnowie (powiat białski) Polską szkołę ludową, ogłosił w sierpniu r. z. konkurs, celem uzyskania pomysłu do budowy.

Przed upływem terminu ostatecznego dnia 5-go września 1906 r. wpłynęło do głównego Zarządu T. S. L. 28 prac.

Sąd konkursowy złożony z pp. Władysława Kaczmarskiego, Stefana Natansona, Sławomira Odrzywolskiego, Józefa Pokutyńskiego i Wład. Turskiego, po obradach od dnia 2 października do dnia 12 października, przyznał trzy nagrody.

Pierwszą nagrodę otrzymał pomysł pod godłem „W ostatniej chwili“. Po otwarciu koperty znaleziono kartkę białą. — Autorem jest p. Tadeusz Kowalski ze Lwowa.

Drugą nagrodę przyznano pracy pod godłem Zero. Autorem jej jest p. Adam Kryński ze Lwowa.

Trzecią nagrodę dodatkową pozyskała praca pod godłem „Pierścień niebieski“. Autorem jej jest p. Wiesław Kononowicz z Warszawy.

Ostatecznie przyznano zaszczytne wzmianki jeszcze trzem projektom, a mianowicie pod godłem „Ul“, „Dwójka w kole“ i „Wrzesień“.

Co do I-szej nagrody w protokole konkursowym czytamy:

„Rys poziomy jasny, w ogóle dobrze obmyślany. Rozłożenie sal szkolnych, ich wymiary i oświetlenie odpowiadają zupełnie celowi. Wytknąć jednak należy, że wejście przez bramę przejazdową do szatni i szkoły nie jest zupełnie odpowiednie.“

Architektoniczna kompozycja projektu jest bardzo dobra, z poczuciem artystycznym przeprowadzona, a przy prostocie użytych środków. Fasada jest łatwą do wykonania.

Pod względem wrażenia architektonicznego wytknąćby można autorowi nie dość zaakcentowany charakter podmiejski budowy“.

Dalsze nagrody podamy w zeszycie następnym.

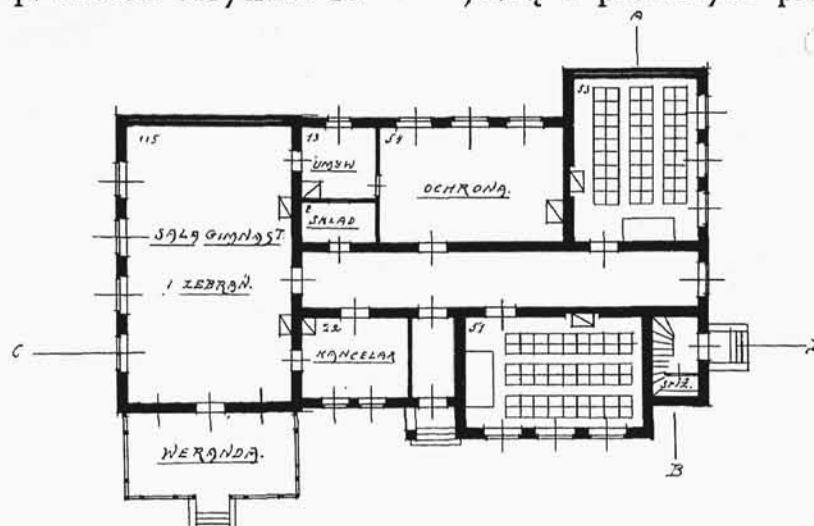
Rys. 39 i tabl. V.

Dom przy ulicy Chmielnej 1. 30 w Warszawie, uległ w roku zaprzyszłym zupełnej przeróbce przy równoczesnym nadbudowaniu III-go piętra.

Zmieniając cały przód jego, odpowiednio do zamierzonej przebudowy domu, przyczem osi okien istniejących przedtem nie przesuwano — zastosowałem do przyozdobienia go motywy ozdobnictwa zakopańskiego, co, o ile się wydaje, jest jedną z pierwszych prób tego rodzaju wykonanych w rzeczywistości.

Całą wystawę domu wykonano zwykłą wyprawą wapienną, przyozdobienia sztukatorskie odlano z gipsu, balustrady balkonów z cementu, a pazdury na attyce, jako też wsporniki pod balkonami, są cynkowe.

Roboty pod moim kierunkiem wykonało przedsiębiorstwo p. Jana Mejera.



Arch. J. Holewiński.

Rys. 38. Szkoła w Skulsku.

Nagroda z konkursu.

J. Wojciechowski.

PROTOKOŁY

POSIEDZEŃ SĄDU KONKURSOWEGO NA PROJEKT FASADY DOMU L. 4 W RYNKU GŁÓWNYM W KRAKOWIE POŁOŻONEGO
W DNIACH 17, 19 i 20 GRUDNIA 1906 R.

Dnia 17 grudnia 1906 r. prezes Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa i okolic pp. Leonard Lepczy, Władysław Ekielski i Tadeusz Stryjeński, dokonali odbioru prac konkursowych nadesłanych do kancelarii Muzeum Narodowego w liczbie dziesięciu, a mianowicie:

1. Motto 4: 2 fasady, rysunek perspektywiczny, i szczegół, i koperta.
2. Znak 17/XII: 2 fasady, i rysunek perspektyw., i koperta.
3. Godło: Trzy kółka związane: 2 fasady, i rysunek perspektywiczny, i szczegół, i koperta.
4. Godło: Dwa trójkąty, z kołem w środku, czerwony i niebieski: 2 rysunki perspektywiczne, 2 szczegóły, 2 razy obie fasady, i koperta.
5. Godło: MCM: 2 fasady, rysunek perspektywiczny, koperta.
6. Godło: „Nasz rynek to nie królik, to król: żadnych tam eksperymentów“: 2 fasady, i szczegół, i rysunek perspektywiczny, i koperta.
7. Godło: Trzy tarcze na niebieskim polu: 2 fasady, i szczegół, i rysunek perspektywiczny, i koperta.
8. Godło: „Na gwiazdkę“: 2 fasady z przekrojem, i szczegół, i plan, i rysunek perspektywiczny na kalce, i koperta.

9. Godło: „Nr. 13“: 2 alternatywy fasad, i rysunek perspektywiczny, i koperta, razem arkuszy 5.

10. Godło: Czerwone koło: 2 fasady, i szczegół, 2 rysunki perspektywiczne, i koperta.

Następnie wszystkie prace przeniesiono do kancelarii Izby Budowniczych, mieszczącej się w domu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego i w dniach 19 i 20 grudnia 1906 roku odbył się właściwy sąd.

Obecnymi byli: pp. Czajkowski J., art.-mal., Czynciel C., art.-mal., właśc.-domu, Ekielski Wł., arch., Hendel Zygm., arch., Mehoffer J., art.-mal., Meus R., arch., Stryjeński T., arch., Tomkowicz St., c. k. kons.

Przedewszystkiem skonstatowano, iż ta sama ilość prac ze swemi godłami rozwieszoną została w lokalu sądu i odczytano list pp. Dąbrowskiego, Stobieckiego i Dobrzańskiego architektów ze Lwowa, adresowany do W Pana Maryana Sokołowskiego, w którym panowie ci zapraszają o przedłużenie terminu konkursu do dnia 15 stycznia 1907 r. Wobec tego, że list pisany 14 grud. doszedł do rąk p. Stanisława Tomkowicza, członka sądu dopiero 18 grudnia, a dalej wobec tego, że rozstrzygnięcie konkursu musiało ze względu zupełnie już przygotowanej przez



Rys. 39. Pomysł arch. J. Wojciechowskiego.

właściciela domu budowy, koniecznie odbyć się w połowie grudnia 1906 r. uchwalono nad pismem tem przejść do porządku dziennego.

Następnie ukonstytuowano sąd wybierając przewodniczącym p. Stanisława Tomkowicza, na prowadzącego pióro uproszono p. Wł. Ekielskiego.

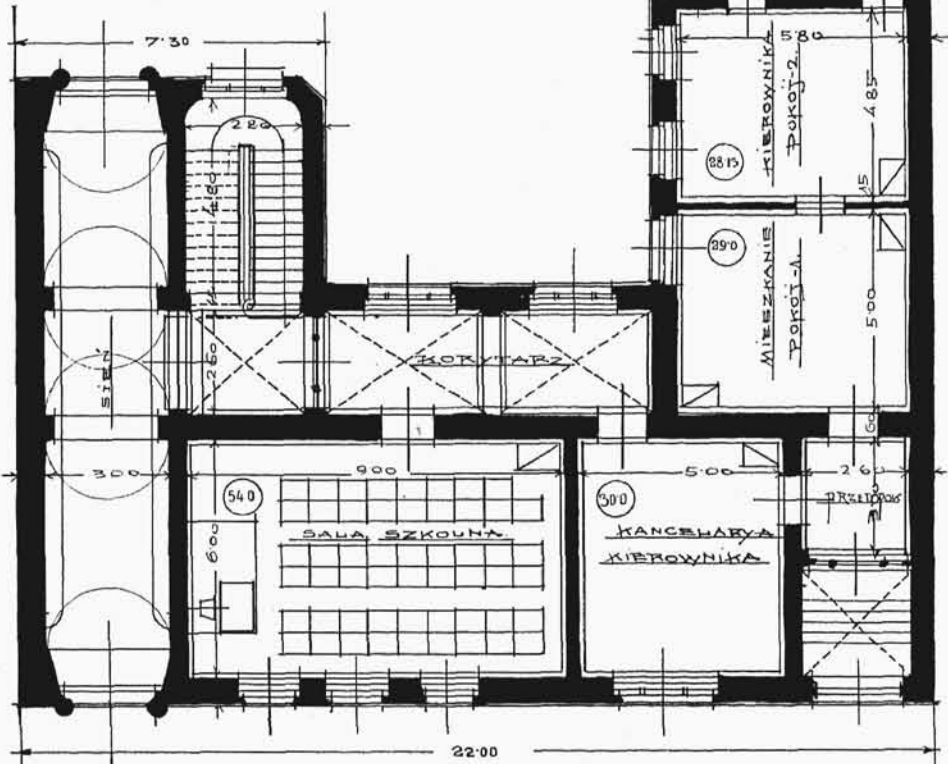
Po odczytaniu warunków konkursu rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja nad sposobem i rezultatem rozdania nagród, w której zabierali głos wszyscy członkowie sądu, z niej wyłoniło się ostatecznie gorące wezwanie, wystosowane do właściciela domu, by autorowi odznaczonemu I-szą nagrodą zapewnił współudział w budowie, do którego to apelu tenże zajął przychylnie stanowisko.

Następnie gremialnie zastanawiano się nad zaletami i niedoskonałościami poszczególnych projektów i przedsięwzięto wyłączenie projektów, które nie mogły ubiegać się o nagrody: przedstawiały one bądźto zbyt dyktanckie traktowanie rzeczy jak projektu z godłami: MCM i Nr. 13, bądź też wykazywały pomysła niedociągnięte, jak z godłami: Trzy koła związane i „Na gwiazdkę“. Te więc 4 projekty wyłączono od współubiegania się o nagrody.

Głosowanie kartkami wykazało następujący rezultat: na każdą z 3 nagród oddano wszystkie 8 głosów. Przy głosowaniu na udzielenie I-ej nagrody padło 6 głosów na projekt z godłem: Znak 17/XII, 1 głos t. j. p. Zygmunta Hendla na projekt z godłem: Koło czerwone, 1 głos nie udzielał żadnej nagrody; I-szą nagrodę otrzymał więc projekt z godłem: Znak 17/XII. Przy głosowaniu na udzielenie II-ej nagrody padło 5 głosów na projekt z godłem: Koło czerwone, 1 głos na projekt z godłem: Znak 17/XII, 2 głosy nie udzielały żadnej nagrody; II-gą nagrodę otrzymał więc projekt z godłem: Koło czerwone. Przy głosowaniu na udzielenie III-ej nagrody padły 3 głosy na projekt z godłem: Koło niebieskie w Trójkącie i 1 głos na projekt z godłem: Motto 4, 4 głosy nie udzielały żadnej nagrody; III-ej nagrody, nie otrzymał więc żaden z projektów. — Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu I-szą

nagrodą odnanzonego jest p. Ludwik Wojtyczko, że autorem projektu II-gą nagrodą odnanzonego jest p. Kazimierz Wyczyński. Nadto uchwalono projektom pod godłami: Motto 4 i Koło niebieskie w Trójkącie udzielić zaszczytnych wzmianek.

Na tem sąd zamknął swe czynności. (Dok. nast.)



Rys. 40. Nagroda I-sza z konkursu T. S. L. pod godłem „W ostatniej chwili“. Rzut przyziemia. Arch. T. Kowalski. Do tabl. VI.

ROZMAITOŚCI.

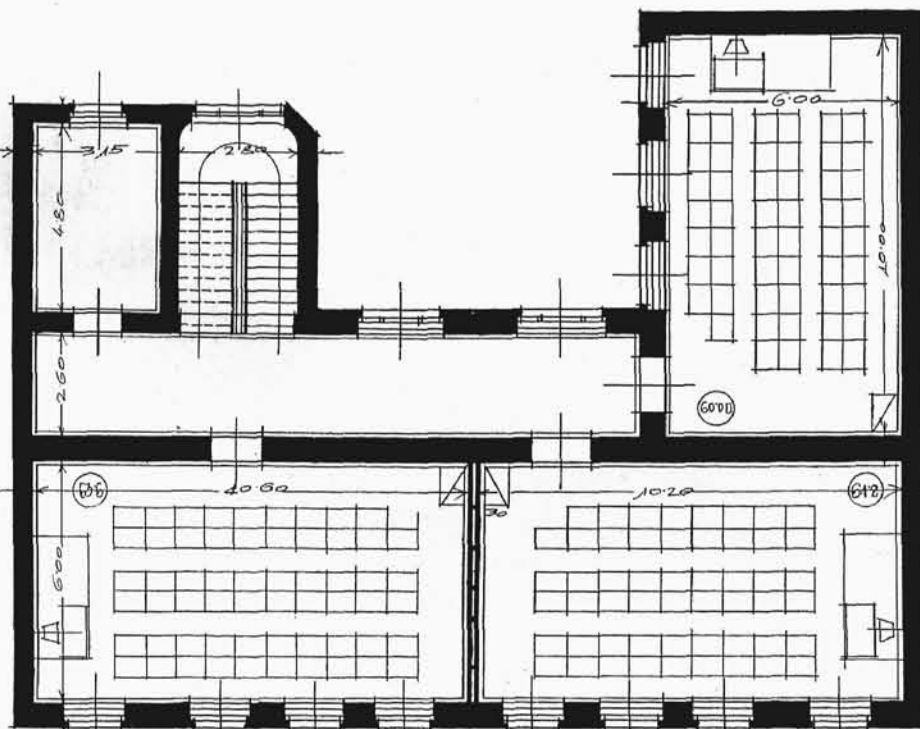
W d. 1 grudnia r. z. otwarto Nieustającą Wystawę budowlaną w domu Towarzystwa Technicznego (ulica Straszewskiego 28) przy współudziale JE. Marszałka Stanisława hr. Badeniego, delegata Namiestnictwa Rady dworu Fedorowicza, Rady dworu dyrektora Horoszkiewicza, wielu dygnitarzy i członków Towarzystwa Technicznego i zebranej publiczności. Wystawa przedstawia się bardzo zajmująco i powinna stanowić atrakcyę dla mieszkańców Krakowa. — Otwartą jest w dnie powszednie od godz. 9—1 i od 3—7, a w niedziele i święta od 10—1. Wstęp 10 hal.

Wystawa przyrodniczo-lekarska i higieniczna X-go Zjazdu lekarzy i przyrodników

polskich we Lwowie w r. 1907. Odroczone w r. 1904 z powodu wojny na dalekim Wschodzie wystawa przyrodniczo-lekarska i higieniczna, która było już wówczas w najdrobniejszych szczegółach przygotowaną i rokowała świetne wyniki, gdyż do chwili odwołania t. j. do lutego 1904 roku, wpłynęło już było 485 zgłoszeń pierwszorzędnych wystawców, — przyjdzie wreszcie do skutku w r. 1907.

Odbędzie się ona mianowicie przy sposobności X-go Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, w czasie od 16-go czerwca do 25 lipca 1907, w pałacu sztuki na placu powystawowym we Lwowie.

Ruchliwy komitet, na którego czele stoi ponownie Dr. Kalikst Krzyżanowski, — czyni już



Rys. 41. Nagroda I-sza z konkursu T. S. L. pod godłem „W ostatniej chwili“. Rzut I-go piętra. Arch. T. Kowalski. Do tabl. VI.

wszelkie starania i przygotowania, by przedsięwzięcie powiodło się w całej pełni i osiągnęło wytyczone cele, jakimi są: uwidocznienie postępów polskiej nauki w dziedzinie przyrodniczo-lekarskiej, rozpowszechnienie tych postępów w sposób dydaktyczno-informacyjny wśród najszerszych warstw społeczeństwa i podniesienie przemysłu polskiego stojącego bądźto w zależności, bądźteż w jakiejkolwiek bądź łączności do tych nauk. Cele to szczytne i godne najszerszego poparcia. To też życzyć należy komitetowi, by i obecnie osiągnął takie same zainteresowanie się ogólne dla swego przedsięwzięcia, jak tego dopiął był w roku 1904 i by żmudna praca, jakiej się podjął wyszła na użytek kraju i naszego narodu.

Redakcja otrzymała list następujący:

Pan Jan Kleniewski który ma przystąpić do budowy kościoła w sposobie polskim podług jednego z pomysłów ostatniego konkursu koła Architektów w Warszawie, powziął myśl rzadką nie tylko u poszczególnych fundatorów, lecz i u komitetów kościelnych. Pragnie oto wykonać w sposobie polskim także całe wnętrze kościoła, i wszystkie przyrządy kościelne — zaczynając od kropielnicy, a kończąc na stule i obrusie. Przy wędrownościach po składach i fabrykach wyrobów kościelnych w Warszawie niestety nie znaleziono ani jednej rzeczy o charakterze wybitnie polskim; mimo to zgodził się p. Kleniewski, aby wykonać te rzeczy osobno podług rysunków, mimo kosztów wielkich, które pokryje chętnie hojny założyciel kościoła.

Zdarzenie to nasuwa pytanie, czy wogóle nie możnaby u nas przystąpić do pracy, skierowanej w tym celu, aby wszystkie przyrządy i cały przystrój kapłański po kościołach naszych zasilał się wyrobami krajowymi. Jakie ogromne sumy rok rocznie wychodzą od nas za granicę kraju! Adamaszki, brokaty i mory — to z Francji, to z Niemiec sprowadzane — nie mogłyby się u nas wykonywać?

Przypuścić wolno, że powoli dałoby się to w życie wprowadzić, zwłaszcza, gdy zapotrzebowanie jest wielkie i stałe. Opłaciłoby się fabrykom np. Królestwa Polskiego poczynić wkłady odpowiednie, jeżeliby nadzieja jakaś powstać mogła, że Duchowieństwo nasze poprze usiłowania takie. Kapłani byli zawsze rozsiewaczami oświaty, gdyby teraz stali się opiekunami odcienia sztuki polskiej — jakiby to bujny plon wydać mogło.

Gdyby tylko Duchowieństwo nasze objawiło skłonność najmniejszą — nie zabrakłoby u nas chęci dla wykonania prób, z których po czasie pewnie wyłoniłaby się korzyść dla sztuki naszej.

Wspaniałe premium przewiduje Redakcja Tygodnika Ilustrowanego dla swoich prenumeratorów w roku przyszłym (1907). Każdy bowiem prenumerator Tygodnika prócz samego pisma tak pod względem działu literackiego jak i ilustrowanego znacznie rozszerzonego z powodu cenzury i dzisiejszego dodatku powieściowego dołączanego w arkuszach — otrzyma Album dwunastu kolorowych kartonów znakomitego malarza Piotra Stachewicza: „Boży Rok“, obrazy osnute na tle wierzeń naszego ludu. Będzie to obraz roku polskiego według fantazyi poetycznej duszy naszego chłopca. Niezależnie



Rys. 42. Pastorał.

od tego sześć tomów powieści: Łozińskiego Wal. „Zaklęty dwór“, Jockaja Mauryc. „Poruszymy z posad ziemię“. — Dla informacyi naszych czytelników dodajemy, że „Ekspedycja tygodnika Ilustrowanego znajduje się dla Galicyi we Lwowie Pasaż Hausmana 9.

Termin konkursu na ulepszenie słownictwa technicznego, zastosowanego w I-ym tomie podręcznika „Technik“, odroczonego z powodu wypadków politycznych, wyznacza się ostatecznie na dzień 1-go marca b. r.

Na termin ten mogą nadsyłać uzupełnienia swych prac i ci, którzy (mimo odroczenia) nadesłali już swe prace. — Uzupełnienia takie należy oznaczyć tem samym godłem, pod jakim złożono prace pierwotnie.

NOWE KSIĄŻKI.

W Warszawie poczęło wychodzić nowe pismo pod tyt. „Słowiańszczyzna“, którego pierwszy numer na pierwszej karcie mieści dużą rycinę Artura Grotgera nie znaną wcale z wydawnictw dzieł jego. Wyobraża ona rusztowanie zwieńczone wieżą z napisem: „Niech żyje Słowiańszczyzna! 30 Maja 1865 w Wiedniu“. Pod rusztowaniem i na rusztowaniu grupa dzieci zajęta pracą lub przygotowaniem; jedno u góry dółtem gład obrabia.

W artykule wstępnym, pióra K. Lewickiego, przebiega niejako treść i zamiar:

„Już powstaje ta Wielka Jasność — Co rozprasza ciemne i duszące mgły — bo ta Jasność buduje i daje Życie, uzdrawia i Wolność sieje, zostawia Piękne i Dobre“.

Znajdujemy w piśmie podniesienie zadań Kółek rolniczych w Galicyi zakładanych.

Pismu nowemu życzymy „Szczęść Boże“.

Rys. 42. Pastorał ofiarowany przez Duchowieństwo Diecezji Krakowskiej Przewiel. ks. Biskupowi Drowi Wład. Bandurskiemu, pomysł architektki p. Adama Czunki z Krakowa. Dzieło fabryki krakowskiej p. M. Jarry. Cały ze srebra, u góry ametysty.

ZŁOTE MYŚLI.

„Tylko ten, który się wszystkiego nauczył, nigdzie nie jest obcym, nawet ogołocony z mienia swego, nie mając przyjaciół, jest on obywatelem każdego miasta i bez obawy może gardzić niestałością fortuny!“
Ghiberti (z dzieła Vasari'ego).

„Dla znajomości sztuki, Boska komedia, dzieło Dantego, jest źródłowym dokumentem, a zaprawdę nie tylko dla tych kilku zdań, które o współczesnych artystach wypowiedział!...“
J. Burckhardt.

Treść: Artyzm w Architekturze str. 25. — Najdawniejsza Architektura kościelna Słowian zachodnich str. 29. — Nieznane zabytki romańszczyzny i gotyku str. 33. — Objaśnienia tablic i rysunków str. 39. — Protokoły Sądu konk. str. 43. — Rozmaitości str. 45. — Nowe książki str. 47. — Złote myśli str. 47. — Tabl. IV. i rysunków 20. — Płyty z Zakładu T. Jabłońskiego i Sp. w Krakowie — rysunek 37 i 38 B. Wierzbickiego i Sp. w Warszawie.

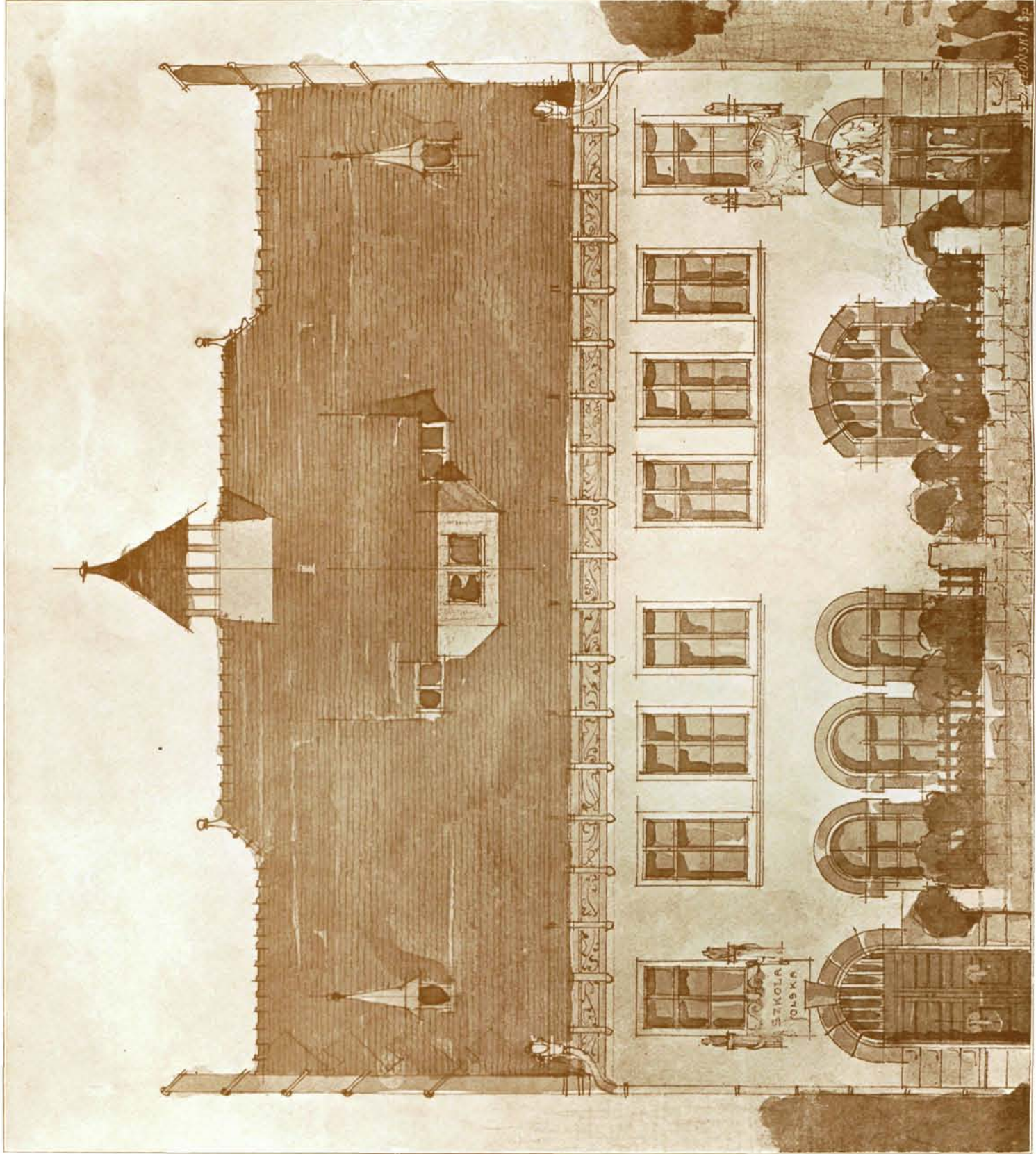
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. JAN SAS ZUBRZYCKI, Kraków.

Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odfity w Drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządkiem Józefa Filipowskiego.

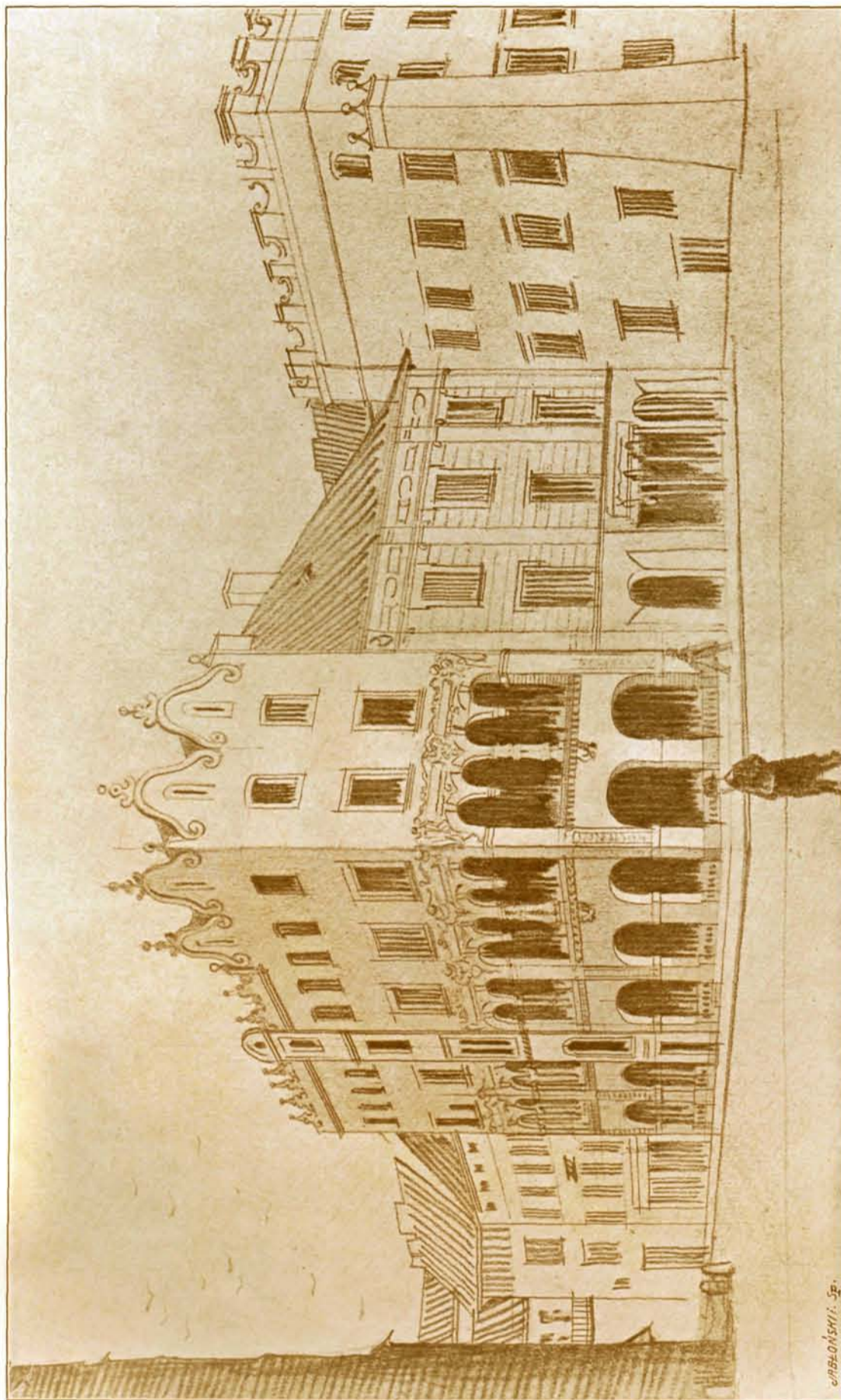


WYSTAWA DOMU PRZY UL. CHMIELNEJ L. 30. W WARSZAWIE.

ARCH.: JAROSŁAW WOJCIECHOWSKI.

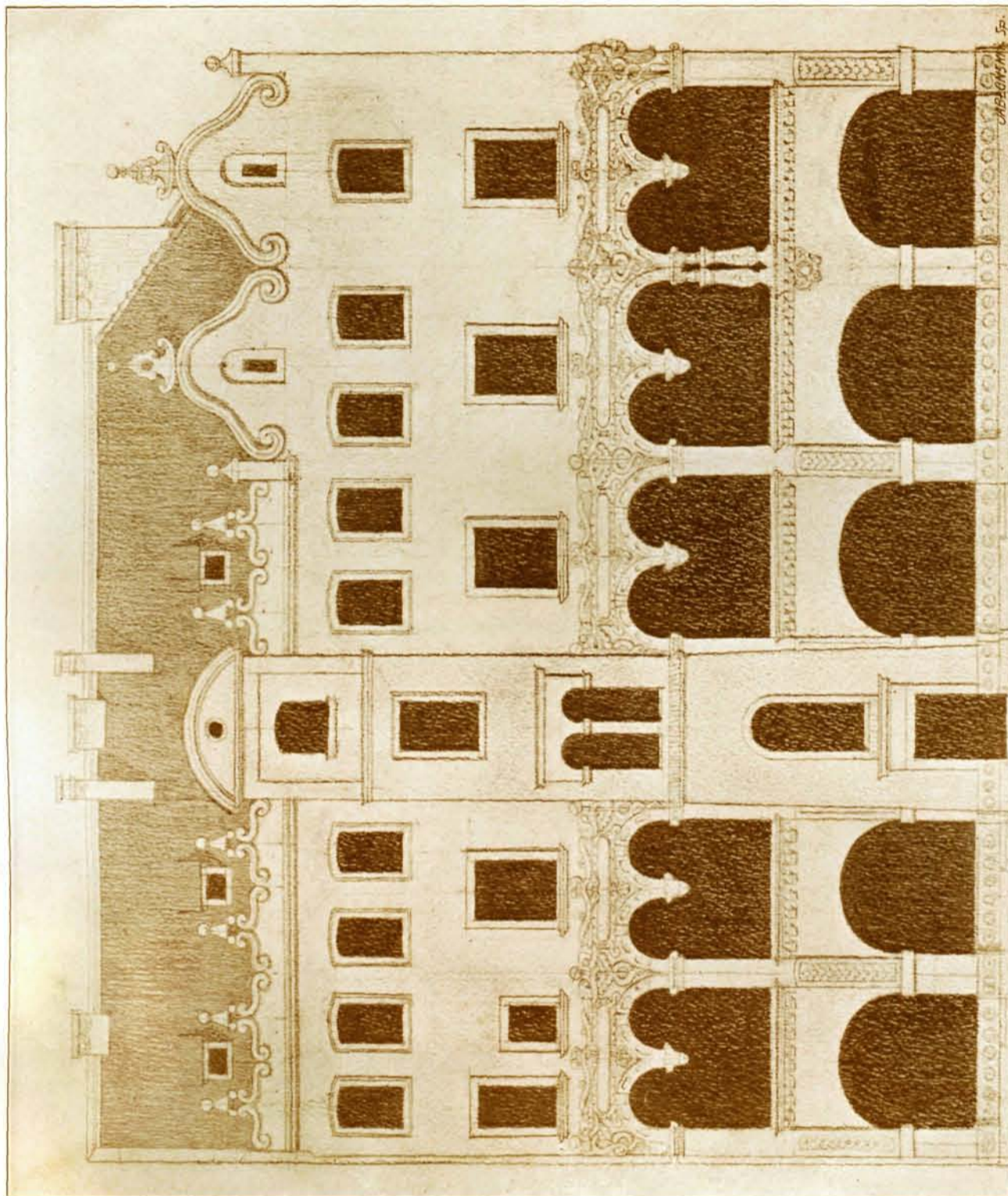


WYSTAWA PRZEDNIA SZKOŁY LUDOWEJ W HALCZNOWIE (POWIAT BIAŁSKI).
NAGRODA I. POD GODŁEM: "W OSTATNIEJ CHWILI". Z KONKURSU TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ W KRAKOWIE.
ARCH.: TADEUSZ KOWALSKI ZE LWOWA.



I. NAGRODA Z KONKURSU TOW. UPIEKSZENIA M. KRAKOWA NA DOM ZWANY „BARSZCZOWE“ POD L. 4.
W RYNKU GŁ. W KRAKOWIE.

WIDOK OGÓLNY. — ARCH. LUDWIK WOJTYCZKO.



I. NAGRODA Z KONKURSU TOW. UPIĘKSZENIA M. KRAKOWA NA DOM ZWANY „BARSZCZOWE“
W RYNKU GŁ. W KRAKOWIE.

WYSTAWA BOCZNA OD STRONY KOŚCIOŁA P. MARYI. — ARCH.: JÓZEF WOJTYCZKO.

Pierwsza Krajowa Fabryka Akumulatorów
systemu D^R. Z. STANECKIEGO
 Lwów, ul. Kopernika 46.

Prawo patentowe zastrzeżone we wszystkich krajach Europy, oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Pierwszorządne referencje oraz opinie największych powag naukowych i fachowych. — Uznanie znakomitych rezultatów osiągniętych praktycznie na olbrzymiej baterji funkcyjnej w Zakładach elektrycznych król. stoł. m. Lwowa.

Dostarcza wszelkiego rodzaju akumulatorów od najdrobniejszych do celów prywatnych, medycznych, naukowych, rolniczych i przemysłowych, jako też największych baterji do oświetlania i przenoszenia siły. Akumulatory prz. nośne do automobliów, oświetlania wozów i t. p. Informacje, porady techniczne i kosztorysy bezpłatnie.

Aleksander Wiktor Świetlik

we Lwowie, ul. Szopena 1. 5. — Telefonu Nr. 737.

KONCES. BIURO TECHNICZNE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW — ZAKŁAD INSTALACYJNY.

WYRÓB LICENCYJNY ŚCIAN OGNIOTRWAŁYCH, DZIAŁOWYCH ZUPEŁNIE WOLNO WISZĄCYCH. — PATENT BRUCKNERA.



Pierwsza Krajowa Fabryka
 WYROBÓW Z MARMURU

B. KRÓLIK

Lwów, ul. Słoneczna 1. 15.
 (Coloseum).

Wykonuje marmurowe
 okładanie ścian i posadzek.

Wanny marmurowe, tablice firmowe i pamiątkowe.
 Płyty marmurowe do okien, schodów i t. p.

„CONFIDENTIA“

Jedynie w kraju

odpowiadające nowoczesnym wymaganiom c. k. konces.

**Biuro informacyjne o stosunkach
 kredytowych**

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5. i ul. Sykstuska 1. 9.

Udziela wiarogodnych i dokładnych informacji o zdolności kredytowej firm i osób prywatnych z kraju i zagranicy. — Specjalny dział dla inkasa kupieckiego.

Konto c. k. poczt. kasę oszcz. 74.157. — Prospekty i kupy próbne franco. — Telefon 914.

Pierwsza Galicyjska Fabryka Produktów Chemicznych

jako to:

FARB, POKOSTÓW, LAKIERÓW I T. P.

HENRYKA BLUMENFELDA
 WE LWOWIE.

Poleca uwadze PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych i wogóle wszystkich, którzy przemysłem budowlanym i maszynowym w kraju się zajmują, własne wyroby niedoścignione pod względem jakości i cen a mianowicie:

LAKIERY

na sposób angielski, francuski i amerykański sporządzane, a więc najznakomitsze lakiery powozowe, lakiery do maszyn, lakiery piecowe, emaliowe do podłóg, do kotłów jako anicorrosivum używane, lakiery do drzwi i okien, lakiery (emalie) do ścian, jako nadzwyczajnie higieniczny i schludny środek dla powłoki ścian, sal operacyjnych i kąpielowych, sypialni, warsztatów, hal browarnych, piwnic, klozetów i t. d.

NAJLEPSZE FARBY

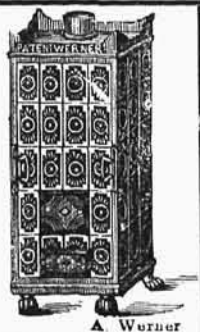
suche i tarte na pokoście, lakierach lub lakierach emaliowych. Farby te już zupełnie do robót lakierniczych przygotowane, służą tam gdzie w miejscu zawodowych lakierników niema, do przelakierowania mebli, drzwi, okien, podłóg, fasad, pokoi, werand, maszyn, wozów i t. d. i wystarcza najzupełniej podanie celu, by otrzymać odwrotnie farby dla tegoż specjalnego celu znakomicie się nadające.

FARBY HYDROSILIKATOWE.

Farby te do fasad, klatek schodowych i robót wewnętrznych się nadające, dają powłoki co do wyglądu zupełnie do farb olejnych podobne. A więc połysk matowy nie ustępujący przez zmywanie lub czyszczenie z prochów. Nie łuszczą się, nie zmieniają koloru, są ogniotrwałe, wytrzymałe na słońce i wpływy atmosferyczne. Farby hydrosilikatowe są w użyciu nadzwyczaj oszczędne, bajecznie tanie (jeden klg. białej farby wystarczającej na 12 metrów, 50 halerzy, kolorowej zaś 60 hal.) a mając wszystkie zalety farb olejnych nie mają wad tychże, jak zapalność, zapachy itd.

Fabryka dostarcza swych wyrobów od szeregu lat dla c. k. Zakładów kolei państwowych, wszystkich szpitali krajowych, dla kolei elektrycznej we Lwowie i wielu innych pierwszorządnych zakładów i skłonna jest do możliwie najdalej idących ustępstw w cenie i spłacie, prosząc PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych itd. o łaskawe poparcie tej jedynej w kraju fabryki tego rodzaju.

ARNOLD WERNER



we Lwowie, ulica Sienkiewicza
(Pasaż Mikolascha)

właściciel fabryki wyrobów
ceramicznych w GLIŃSKU.

PIECE KAFLOWE

li tylko z materiału ogniotrwałego,

oraz

KUCHNIE i WANNY KAFLOWE.

Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.

Nowo otwarta

PRACOWNIA KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKA

w Półwsiu Zwierzynieckim — naprzeciw klasztoru.

Wykonuje wszelkie roboty wcho-
zące w zakres kamieniars-
stwa najstaranniej, na czas oznaczony i po przystęp-
nych cenach.

Polecając się łaskawym
względem PP. Inżynierów i Bu-
downiczych, proszę o poparcie
mojej firmy.

JAKÓB PODGÓRSKI

egzaminowany i koncesyjonowany majster
kamieniarski.

OBOK DOMU MATEJKI PRZY ULICY
FLORYAŃSKIEJ P. L. 39. W KRAKOWIE

znajduje się obecnie mój

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKI I POZŁOTNICZY

wykonujący wszelkie roboty rzeźbiarskie, stolar-
skie, pozłotnicze, polichromie i w ogóle wszystko
co wchodzi w zakres sztuki zdobniczej.

Wykonuje nowe i restauruje stare Ołtarze — ambony —
feretrony — figury — ciboria — chorągwie — krzyże —
baldachimy — stacje, tryptyki i t. p.

Obrazy do ołtarzy, na ściany, do chorągwi, sztandarów, fe-
retronów, uskutecznia zakład mój ściśle podług żadanego
stylu, wzoru i rysunku — siłami krajowemi. Pozłacania wy-
konuje na wszelkie sposoby, utrwalając takowe, a więc chro-
niąc od wycierań i wilgoci.

Pozłacania antyczne stosuje się do danej epoki, imituje
najrozmaitsze metale ludzko.

Pozłacania żelaznych krzyży na kościołach i przy drogach.
Ramy do obrazów olejnych, pastelowych, akwarel i por-
tretów, sztychów, grup, fotografii, grawiur, planotypii i t. p.
w najrozmaitszych stylach rzeźbione, złoczone i malowane.
Listwy do ram wyrobu własnego i fabryczne: dębowe, orze-
chowe, machoniowe, (zielone secess) i t. p.

Złoczone ramy oksydowane, we wszystkich tonach i odcie-
niach, w stylu archaicznym i modernistycznym.

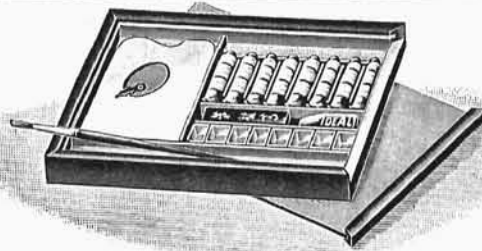
Wszelkie roboty artystyczne, ozdobne, w pałacach i salach.

Na żądanie wykonuje się rysunki wyżej wspomnianych robót.

ZYGMUNT WAŁASZEK,

właściciel i kierownik

Zakładu artystyczno-rzeźbiarskiego i pozłotniczego
w Krakowie ul. Floryańska 39.



FABRYKA
FARB



DAWNIEJ

J. KARMAŃSKI i SP.

OBECNIE

GABRYEL GÓRSKI i SP. KRAKÓW — ZWIERZYNEC

poleca

Farby olejne artystyczne i dekoracyjne; — Farby wo-
dne artystyczne i szkolne; — Płynny tusz chiński nie-
zmywalny; — Płynne tusze kolorowe niezmywalne;
Płynną gumę arabską,

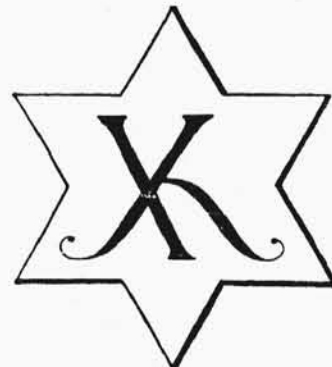
oraz wszelkie w zakres malarstwa wchodzące
artykuły.



Do nabycia we wszystkich lepszych składach
farb i papieru.

Przy zakupie prosimy żądać wyraźnie wyrobów „Kar-
mańskiego“ i baczyć na naszą markę ochronną.

MARKA OCHRONNA



MARKA OCHRONNA

CZASOPISMO TECHNICZNE

DWUTYGODNIK

Organ Tow. Politechnicznego we Lwowie
założony 1883 r., poświęcony sprawom
technicznym. Przedpłata roczna 18 kor.,
15 marek, 7 rubli.

Lwów, ul. Zimorowicza 9.

PRZEMYSŁOWIEC

tygodnik popularny dla spraw techniki i przemysłu.

Wychodzi w każdą sobotę rano.

Zastępstwo na Królestwo: Księgarnia E. Wende i Sp., Warszawa.

Redaktor naczelny: inżynier cywilny Edmund Libański.

„Przemysłowiec” jest pismem popularnym dla wszystkich — podaje bogatą i postępową treść z różnorodnych dziedzin rozwoju techniki i przemysłu, prowadzi stały dział wynalazków i patentów; w „Przemysłowcu” znajdzie czytelnik obszerny dział informacyjny, pouczenia i przepisy, dotyczące technicznej strony różnorodnych gałęzi przemysłów fabrycznych i rzemieślniczych. Prenumerata miesięczna 1 kor. 20 hal. = 70 kop. Kwartalna 3 kor. 50 hal. = 2 rub. Półroczna 7 kor. = 4 rub. Roczna 14 kor. = 7 rub. Numery okazowe wysyła się na życzenie gratis i opłatnie.

Redakcja „Przemysłowca”
Lwów, Akademicka 26. — Telefon Nr. 806.

„Przemysłowiec” jest najskuteczniejszym pismem dla wszelkich ogłoszeń.

Odnaczona srebrnym medalem na wystawie przemysłowo-rolniczej
w Tarnowie w r. 1905.

PIERWSZA KONCESYONOWANA

Fabryka wyrobów betonowo-cementowych

Zakład dostaw wszelkich materiałów budowlanych
w Tarnowie, ul. Kolejowa, biuro ul. Krakowska l. 35, I. piętro.

Filia: Jarosław, Rynek.

Poleca Szanownej Publiczności swoje wyroby, jako to:

Posadzki cementowe do kościołów, sieni, korytarzy i t. d. — Dachówki falcowane czerwone lub czarne. — Rury betonowe o wszystkich przekrojach, kręgi studienne, wogóle wszelkie wyroby w zakresie betoniarstwa wchodzące.

Podjemuje się urządzenia, oraz przeprowadzania całej kanalizacji, według wykonanych planów.

Polecając swój zakład taskawej pamięci, proszę o liczne zamówienia i kreślę się z poważaniem **MICHAŁ MIKOŚ.**

Przedsiębiorca budowniczy i kauc. majster murarski, Tarnów, ul. Krakowska.

ZARZĄD FABRYKI WYROBÓW GLINIANYCH POD FIRMA MAURZY BARUCH W ŁAGIEWNIKACH PRZY PODGÓRZU

ma zaszczyt polecić swoje wyroby, a mianowicie:

Pieczę kafilowe, kominki i kuchnie tak bialo szklone, jak również w dowolnych kolorach, odznaczające się starannem i praktycznem ustawieniem, zaoszczędzającym znaczne paliwo.

Dachówkę żłobkową, systemu „Constans” zaliczoną do najlepszych, odznaczającą się wielką wytrzymałością, łatwym kryciem i lekkością.

Cegłę maszynową, ręcznie prasowaną, podwójnie prasowaną, studzienną, ogniotrwałą zwykłą, klinową, formową, poleca również patentowaną cegłę do sklepień systemu inż. Ludwiga, płyty ogniotrwałe piekarskie, terrakoty budowlane według danych modeli.

Na żądanie zarząd wysyła cenniki i wzory.

Listy uprasza się adresować: Mauryey Baruch w Podgórzu.

KLISZE

na cynku, mosiądzu i miedzi do wydawnictw: naukowych, artystycznych, kart z widokami, cenników i t. p.

najlepiej i najtaniej wykonuje

Największy krajowy Zakład

dla reprodukcji fototechnicznej

T. Jabłoński i Spółka w Krakowie

ul. Franciszkańska l. 4. — Telefonu Nr. 614.

!Klisyze „Architekta” pochodzą z naszego Zakładu!

EMIL KUŹNICKI OŚWIĘCIM DWORZEC

Fabryka pap dachowych, cementu drzewnego, płyt izolacyjnych i asfaltu

poleca swoje powszechnie znane wyroby jak:

urzędownie uznana: Ogniotrwała papa dachowa.

Asfaltowania, pokrycia papą dachową i cementem drzewnym

Asfaltowe płyty izolacyjne

KARBOLINEUM
CHRISTOL

najlepsza powłoka do dachów papowych.

Przyjmuje zupełne wykonanie pokrycia dachów według własnych wybornych systemów pod długoletnią gwarancją.

ROBOTY ASFALTOWE

jak: bruk, posadzki, izolacje murów asfaltem gorącym i wszelkie inne! Wogóle wszystko wykonuje się własnymi wykwalifikowanymi robotnikami fachowymi.

Najlepsze referencje, świadectwa, próbki, broszury i kosztorysy do usług!

ROMAN MURANYI

parowa fabryka stolarska

w Krakowie

zaopatrzona w najnowsze i najlepszego systemu maszyny z wzorową suszarnią do suszenia wszelkich materiałów, jakoteż w wielki zapas doborowego i suchego materiału. Wykonuje po możliwie najniższych cenach wszelkie w zakresie stolarstwa wchodzące roboty, a w szczególności:

drzwi, okna, bramy, ścianki, wystawy i urządzenia sklepowe, urządzenia biurowe, posadzki dębowe, deszczukowe i deseniowe, podłogi miękkie itd.

Fabryka konstrukcji żelaznych, siatek i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26, telefon 277.

wykonuje wszelkie roboty konstrukcyjne, ornamentalne, budowlane, siatki maszynowe i ręczne oraz materace i łożka żelazne.

MARYA WASILKOWSKA

pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo
robót asfaltowych i betonowych

— w Krakowie, ul. Karmelicka 5. —

wykonywa wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące,
tak w Krakowie, jak i na prowincyi, najznakomitszymi rodzimi
my mi asfaltami, sycylijskim i limmerowskim.

ASFALTUJE KOŚCIOŁY, HALLE, CUKROWNIE, BROWARY,
SIENIE WJAZDOWE, STAJNIE, WOZOWNIE, PODWÓRZA,
CHODNIKI, TARASY, KUCHNIE, SPIŻARNIE i t. d.

Szczególnie poleca WARSZTATY IZOLACYJNE ASFALTOWE
NA FUNDAMENTACH nowo-budujących się domów oraz tynk
asfaltowy dla usunięcia wilgoci.

Założona w r. 1872.

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska BRACI TREMBECKICH

w Krakowie ul. Rakowicka 7.

podjekuje się wszelkich robót tak budowlanych, jak
koteż i pomnikowych, w zakres kamieniarstwa wcho-
dzących, oraz poleca wielki wybór gotowych
już pomników i grobowców.

Zamówienia na prowincye uskutecznia starannie
i w umówionym terminie.

Wodociągi dla miast, miasteczek, zakładów publicznych i domów prywatnych buduje

ZYGMUNT RODAKOWSKI

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW

dawniej biuro instalacyjne „Towarz. Akc. dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacji“.

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 26.

Wykonuje wszelkie poszukiwania za wodą, plany i projekty wodociągowe, ujęcia źródeł i wiercenia lub kopania studzien,
całkowite wodociągi miejskie, zupełne instalacje wodociągowe w gmachach publicznych i prywatnych, klozety,
łazienki od najprostszyc do najwykwintniejszych, cyrkulacje wody gorącej, odpływy i kanalizację.

Materyał doborowy. — Wykonanie wzorowe. — Ceny umiarkowane.

Adres dla listów: Zygmunt Rodakowski, Lwów. — Telefon 667. — Adres dla telegr.: Rodakowski Lwów.

SOKOLNICKI & WIŚNIEWSKI

FABRYKA ELEKTROTECHNICZNA I ZAKŁAD INSTALACYJNY
LWÓW, UL. NA BŁONIE L. 38 (DOM WŁASNY).

BIURA INSTALACYJNE:

LWÓW, AKADEMICKA 16. — — KRAKÓW, PLAC MARŃACKI 9.

WSZELKIEGO RODZAJU URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE.